Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282— w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 138. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Niemcy nie zapłacą ani feniga...

Lozanna — miejscem światowego rekordu bezradności.

Niemcy nie zapłacą ani feniga...

To twierdzenie, raczej pewnik był wiadomy całemu światu już przed rokiem. Gdy Hoover zdecydował się na ogłoszenie swego moratorjum, nikt nie wątpił, że **Niemcy nie wznowią płatności.** Homeryckie zmagania Francji w czerwcu zeszłego roku ze Stanami Zjednoczonemi o utrzymanie w mocy prawnej planu Younga były jednym z najbardziej tragicznych momentów polityki powojennej.

7 czerwca 1929 roku podpisano w Paryżu plan Younga. Po przeprowadzeniu uroczystych ratyfikacyj przez parlamenty wszystkich sygnatarjuszy był on **w mocy raptem jeden rok.** Na nic się zdały podpisy mężów stanu, reprezentujących trzy czwarte ludzkości. Plan okazał się świstkiem papieru. Dziś pozostała z niego fikcja prawna, cień, pozbawiony realnej treści, który zasłania jednak sobą słońce lepszego jutra gospodarczego ludzkości. Prawo międzynarodowe zostało zmieszane, z z błotem. **Zdolność przewidywania u najwybitniejszych ludzi naszej epoki okazała się równą zeru.**

Stan faktyczny.

Stan faktyczny jest niezbyt skomplikowany. Niemcy nie zapłacą ani feniga. Francja nie otrzyma reparacyj i nie będzie chciała płacić ani Anglji, ani Stanom Zjednoczonym. Anglja zrobi to samo. Stany Zjednoczone??? Te ostatnie nie chcą nic o tem słyszeć. Co więcej **każdy z dłużników i każdy z częściowych wierzycieli jak np. Anglja, pragnie zrobić dodatkowy interes.**

Niemcy nie chcą płacić, lecz rozkoszują się myślą, aby Francja spłaciła do ostatniego centima swoje długi w Anglji i w Ameryce. Anglicy chcieliby otrzymywać wszystko od Francji i straty na Niemcach przerzucić na Stany Zjednoczone. Jankesi pieszczą się nadzieją, że Francja i Anglja zapłacą co do grosza, lecz **„biedne“ Niemcy zostaną zwolnione od długów politycznych, aby się mogły wywiązać z handlowych.** Nowojorscy bankierzy nie mają zamiaru tracić swych miljardowych wkładów, poczynionych w Niemczech.

Wspólny front czystą niemożliwością.

Nie ulega wątpliwości, że **najlepszem wyjściem z sytuacji byłby jednolity front dłużników.** Anglja, Francja i Niemcy powinny oświadczyć: Nie płacimy. Nawet Francja mogłaby się zrzec od biedy części odszkodowań, za wyjątkiem sum, przeznaczonych na odbudowę zniszczonych obszarów.

W tym wypadku występują nienaruszalne prawa moralne. Nie można zapominać, że każdy dolar, jaki Niemcy zapłacą Stanom Zjednoczonym tytułem odszkodowań wojennych musi zostać uzyskany ze sprzedaży niemieckich wyrobów przemysłowych. Towarów tych nie kupi Ameryka i nie kupią ich sami Niemcy. Odbiorcami będą Anglicy, Francuzi lub ci wszyscy, którzyby nabyli w normalnych stosunkach towary angielskie bądź francuskie. Jeżeli więc Niemcy przestaną płacić, tem samem **nie będą mieli podstaw do dumpingu i do zalewania całego świata swemi wyrobami.** Rok Hoovera, rok wstrzymania płatności potwierdził to w całej rozciągłości. **Olbrzymie zeszłoroczne saldo dodatnie niemieckiego bilansu handlowego gwałtownie zmalało.** Niemcy zaprzestali wywozu fabrykatów celem pokrycia swych zobowiązań pieniężnych.

Jednolita akcja dłużników jest marzeniem ściętej głowy. Niemcy za żadną cenę nie pójdą drogą faktycznego współdziałania z Francją. Nie uczynią nic takiego, coby dało zyski porówno im i ich wrogom. Wolą stracić sami, aby inni również tracili. Podobne uczucia ożywiają również Anglików. O wspólnym froncie dłużników **nie może być mowy.**

Życie rozstrzyga.

Co pozostaje? Nic! Dojutrkowanie od konferencji do konferencji, bez planu, **aby dalej, aby odsunąć decyzję, do której nikt nie jest zdolny.** W rezultacie odkładana konferencja w Lozannie zbiera się na dwa tygodnie przed upływem moratorjum Hoovera w tym celu, **aby przedłużyć jego trwanie o pół roku.** W tym czasie rządy „mają zająć stanowisko“. Nowa konferencja ureguluje zagadnienie ostatecznie. Zapewne przedłuży moratorjum o dalszy kwartał. Kilku ministrów i kilkunastu ich zacnych sekretarzy będzie miało **okazję do przewietrzenia się w krótszych terminach niż dotychczas.**

Sprawa zostanie, jak wiele innych uregulowana przez życie. Mężowie stanu ubiorą tylko w szaty paragrafów, to co stworzy konieczność, wyższa od zamiarów i poglądów. Jest faktem, że **Europa jako uczciwy dłużnik Ameryki wobec spadku cen popadłaby w niewolnictwo.** Faktem jest również, że pół miljarda ludzi, zamieszkujących naszą część świata nie ma tendencyj samobójczych. Dobrowolnie nikt szyji w pętlę nie wkłada!!! Cóż może być więcej? **Po takich, czy innych bankructwach dłużnicy europejscy przestaną wszyscy płacić i wytargują takie ustępstwa, jakie się im należą z punktu widzenia zmienionych stosunków gospodarczych.**

Po tej drodze Europa już kroczy. **Mniej czy więcej udana konferencja w Lozannie będzie tylko mało znaczącym etapem.** **St. Ro.**

Wilhelm powraca do Niemiec!!

Tymczasem zamieszka w Koburgu jako... zwykły obywatel?!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 6. Według kursujących pogłosek żyjący na wygnaniu były cesarz niemiecki Wilhelm II, opuścił swoją siedzibę i po krótkim pobycie w holenderskiej miejscowości kąpielowej Zansvoort **ma przybyć do Niemiec i osiąść w Koburgu.**

Rząd Papena rzekomo **zdecydował się na udzielenie Wilhelmowi II prawa powrotu, albowiem uważając go za obywatela Rzeszy, nie widzi powodu, do odmówienia przysługujących mu praw obywatelskich.** **AR.**

Porozumienie w Lozannie?

Moratorjum bezterminowe. — Chroniona część spłat utrzymana. — Ustępstwa polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 6. Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tu z Lozanny, po wczorajszych wizytach, złożonych przez kanclerza Papena z Mac Donaldem **doszło rzekomo do porozumienia w sprawie reparacyj.**

Na podstawie tego ma dzisiaj być na plenum konferencji przedłożony **tekst rezolucji, z zastrzeżeniem uprawnienia do niemieckich świadczeń odszkodowawczych jednakowoż bez określenia terminu płatności.**

Po upływie roku Hoovera mocarstwa zgadzają się na

bezterminowe przedłużenie moratorjum

z tem, że światowa konferencja gospodarcza jak jest przewidywana ostatecznie **ureguluje kwestję tak zwanej chronionej części spłat rocznych planu Younga, które narazie nie będą ze strony Niemiec zlikwidowane.**

Wzamian za te świadczenia natury reparacyjno-politycznej **Niemcy muszą zgodzić się na wzajemne ustępstwa polityczne, wyrażające się w rezygnacji z uprawnień, wynikających z art. 19 paktu Ligi Narodów, zaniechania wszelkiej inicjatywy rewizyjnej na przeciąg trwania nowego moratorjum.**

Ile w tych wszystkich kombinacjach i doniesieniach jest prawdy, wyjaśni się w ciągu dnia dzisiejszego. **AR.**

W Ciechocinku zmarł dyrektor zakładu kąpielowego.

W Ciechocinku zmarł nagle inż. Stanisław Kozłowski, dyrektor państwowego zakładu kąpielowego w Ciechocinku.

Goście angielscy w Gdyni.

Gdynia, 17. 6. (PAT) W drugim dniu pobytu dywizjonu kontrtorpedowców angielskich oficerowie brytyjscy podejmowani byli obiadem przez oficerów marynarki polskiej w kasynie garnizonowem w Oksywiu. Po południu na boisku marynarki wojennej w Oksywiu odbył się mecz piłki nożnej między drużynami marynarki angielskiej i polskiej, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 3:1.

Kara śmierci za usiłowanie zamachu na Mussoliniego

Rzym, 17. 6. (PAT) Dziś w specjalnym trybunale ochrony państwa odbył się proces przeciwko Angelo Sbardelloto, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu na szefa rządu włoskiego. Jak wynika z aktów sprawy oraz z ustnych i pisemnych zeznań oskarżonego, złożonych w czasie śledztwa, działał on z nakazu związku antyfaszystowskiego i w porozumieniu z t. zw. „Fourisciti“, Farchianim, Cantorellim i Ricchionim. Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora skazał Sbardellotta na karę śmierci.

*

Według kodeksów wszystkich państw usiłowanie zamachu na głowę państwa może być karane **paroletniem więzieniem.** We Włoszech już **w parę tygodni po schwytaniu zamachowca wymierza mu się karę śmierci!** Okrucieństwo faszystów przechodzi wszelkie granice i **dorównuje krwawym praktykom bolszewickim.**

Spisek masoński na życie dyktatora Włoch.

Citta del Vaticano, 17. 6. (Tel. wł.). (KAP). Przebieg procesu przeciwko Bovone, który zamierzał dokonać zamachu na premjera Mussoliniego, wykazał niezbicie istnienie spisku masońskiego, mającego na celu zamordowanie Mussoliniego i obalenie reżimu faszystowskiego. Jak wynika z zebranych materjałów, najbardziej zapamiętałym wrogiem premjera i faszyzmu jest były poseł do parlamentu włoskiego Facchinetti, przebywający obecnie na emigracji w Paryżu, który nie szczędzi pieniędzy, by nasyłać Włochom zamachowców. Facchinetti znany jest z działalności wrogiej Kościołowi w okresie przedfaszystowskim.

Sejm pruski domaga się wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Berlin, 17. 6. (PAT) Sejm pruski przyjął głosami hitlerowskimi i komunistycznymi wniosek frakcji komunistycznej, zwracający się do rządu Rzeszy z wezwaniem, **ażeby niezwłocznie zgłosić wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.**

Hitler zwycięża na całej linji.

Szturmówki odżyły w całej świetności. — Nowy kaganiec dla prasy. Bawarja, Wirtembergja i Badenja przeciw Hitlerowi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 6. Aparat dekretowy rządu Papena pracuje z energją nie różniącą się niczem od jego poprzednika, Brüninga. Jak z rogu obfitości sypią się rozporządzenia prezydenta Rzeszy, oraz dekrety, jako namiastka formalnego ustawodawstwa.

Najnowszy wczoraj ogłoszony dekret — pod typową nazwą 4 rozporządzenia przeciwko politycznym wykroczeniom — unieważnia wszelkie wyjątkowe zarządzenia natury politycznej, jakie dotąd obowiązywały za wyjątkiem zakazu komunistycznych organizacyj bezbożników. Nowe rozporządzenie będące kodyfikacją dotychczasowego politycznego prawa wyjątkowego, znosi prawie wszelkie rozporządzenia dotchczasowego politycznego praw wyjątkowego, znosi prawie wszelkie rozporządzenia dotychczasowe, a w szczególności **zakaz noszenia mundurów i rozwiązania wojskowych organizacyj narodowej partji socjalistycznej.**

W dalszym ciągu **upada dotychczasowy obowiązek zgłaszania publicznych zgromadzeń, zakaz używania samochodów ciężarowych do podróży osobowych i transportowych członków organizacyj politycznych,** zakaz rozwiązywania zgromadzeń i obowiązek uprzedniej cenzury prewencyjnej i ulotek treści politycznej, wreszcie upada upoważnienie dla władz policyjnych do konfiskaty druków, plakatów i ulotek.

W rozdziale czwartym rozporządzenia dotychczasowe przyczyny konfiskaty prasy umotywowane zagrożeniem publicznego porządku i bezpieczeństwa zostały zastąpione nowem ujęciem „zagrożenia własnych interesów państwowych“ przez rozpowszechnianie nieprawdziwych i wykoszlawionych faktów. Tem postanowieniem otwarte zostały bramy do szykan policyjnych, albowiem każda prawdziwa wiadomość może uchodzić w oczach władz jako „zagrażająca interesom państwa“. Do rozporządzenia powyższego dołączony jest apel Hindenburga, wystosowany pod adresem ministra spraw wewnętrznych, w którym prezydent Rzeszy przestrzega przed nadużywaniem swobód, jakie daje nowy dekret, i zapowiada w razie wykroczeń zastosowanie wszelkich konstytucyjnie przewidzianych środków.

Prasa prawicowa uderza w jeden wielki krzyk tryumfu, zaciemniony nieco okolicznością, że **rządy: bawarski, wirtemberski i badeński nie podporządkują się temu rozporządzeniu Rzeszy i na podstawie własnych przepisów policyjnych utrzymają w dalszym ciągu dotychczasowe zakazy, dotyczące narodowej partji socjalistycznej.** Dzienniki hitlerowskie, oraz sekundujące pisma prawicy nazywają stanowisko rządów państw związkowych wyłamaniem się od obowiązkowego prawa Rzeszy, i wzywają do wszczęcia natychmiastowej egzekutywy Rzeszy. — Pozatem doradzają organizacjom hitlerowskim w tych państwach związkowych, ażeby bezzwłocznie wnieśli przeciwko odnośnym rządom krajowym skargi przed Trybunałem Stanu.

Na ulicach Berlina pojawili się wczoraj we wielkiej ilości umundurowani członkowie oddziałów szturmowych, paradując na najbardziej ożywionych ulicach miasta z swoimi nowymi odznakami. — W ten sposób urzeczywistniony został drugi punkt ultimatum Hitlera (pierwszy: rozwiązanie Reichstagu), za którą to cenę oświadczył on gotowość popierania rządu Papena. **Trzeciem jego postulatem jest jak wiadomo objęcie władzy rządowej w Prusach, przy pomocy gabinetu Reszy.** **AR.**

Hoover kandydatem na prezydenta z ramienia republikanów.

Chicago, 17. 6. (PAT) Prezydent Hoover wygłosił na zebraniu wyborczem stronnictwa republikańskiego dłuższe przemówienie, po którem **wybrany został jako kandydat tego stronnictwa 1126 głosami na 1154 przy nieznacznej części wstrzymujących się od głosowania.** Wielka sala, w której odbył się wybór, przybrała wygląd budy jarmarcznej. Wśród delegatów zapanował niesłychany entuzjazm. Wypuszczono **5 tysięcy różno-kolorowych baloników.** Wyborcy wyciągnęli z kieszeń gwizdawki i dziecięce trąbki i przy straszliwym hałasie tańczyli wokół sali. Niektórzy z delegatów **wykonywali zaimprowizowane tańce, trzymając na ramieniu delegatki.** Dźwięki organów od czasu do czasu zagłuszały **krzyki i gwizdy rozbawionych wyborców.**

Zapędzili w kąt sowizdrzała.

Symulując roboty magistrackie, skradli kawał bruku.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Na przedmieściu Warszawy, Okęcie, ub. nocy nieznani sprawcy **skradli kamienie** na przestrzeni 8 mtr. Do roboty wynajęli kilku ludzi, i pracowali przy **czerwonem świetle latarni,** dając pozory, że naprawia się w tem miejscu bruk.

W wyniku dochodzeń okazało się, iż głównym sprawcą kradzieży jest niej. Nawrocki, **kilkakrotnie karany więzieniem za morderstwo i napad rabunkowy.** Co go skłoniło do tak oryginalnej kradzieży, niewiadomo, gdyż i tak zysk ze sprzedanych kamieni byłby bardzo mały.

W tej niezwykłej kradzieży wzięli współudział dwaj jego przyjaciele — naturalnie zawodowi złodzieje. (r.)

Min. Zaleski zapoznał się z Papenem.

Lozanna, 17. 6. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji Mac Donald **zapoznał p. ministra Zaleskiego z kanclerzem Rzeszy von Papenem.**

Lotnik Hausner wciąż jeszcze wyczerpany.

Okrętem do Florydy — samolotem do Nowego Jorku.

Londyn, (PAT) „Anglosaxon Petroleum Comp.“ otrzymało dziś wiadomość od kapitana Wilsona, że statek „Circeshell“, na którym znajduje się **Hausner** nie zawinął do portu na Azorach, lecz, omijając je, kieruje się wprost **do zatoki meksykańskiej.** Okazało się, że Hausner jest jeszcze **zbyt wycieńczony,** aby mógł wysiąść na Azorach i innym statkiem odpłynąć do Nowego Jorku, wobec czego zdecydowano, że dojedzie **do Florydy, skąd samolotem odleci do domu.**

Polski dyplomata i jego ubrylantowana żona.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Niedawno pisma doniosły, iż w Paryżu odbył się ślub urzędnika Ambasady Polskiej p. Mühlsteina (żyda z rodu) z córką Rotschilda. Nowożeniec zjechał ze swą małżonką do Warszawy i jak donosi prasa wieczorna z racji jego przyjazdu odbyło się **wspaniałe przyjęcie.** P. Mühlstein-Rotschildowa wystąpiła w całej okazałości, mając na szyi **kolję wartości 1.500.000 zł oraz pierścień za 750.000 zł.** To się nazywa bogaty ożenek! (r)

Samobójcza zaraza.

Gimnazjalny sztubak targnął się na na własne życie.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą o samobójstwie 12-letniego ucznia szkoły powszechnej, niej. W. Olechnickiego, który otrzymawszy **złe świadectwo,** tak sobie sprawę wziął do serca, iż odważył się na krok samobójczy. Olechnicki strzelił do siebie w piersi ze straszaka. Odwieziono go do szpitala, lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. (r)

Jaczejka bolszewicka

urzędników Sądu Najwyższego.

(Czwarty dzień rozprawy).

Warszawa, 17 6. (Tel. wł.). W czwartym dniu procesu przesłuchano 22 świadków. Byli to przeważnie ludzie, którzy z różnych powodów stykali się w życiu codziennem z głównym oskarżonym Szczotem, oraz wywiadowcy policji.

Siostra oskarżonego S. od samego początku wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, iż ubolewała często nad tem, iż brat jej jest wyznawcą bardzo radykalnych poglądów. Jednak nic o tem nie wie, jakoby brat jej miał być komunistą. Bibuła komunistyczna, którą znaleziono w jej biurku w gmachu Sądu Najwyższego była własnością wyłącznie jej brata i z treścią tych ulotek nie była obznajmiona. Często wyrzucała bratu, iż **za kochankę miał żydówkę,** Lapanównę, komunistkę.

Jednak dzisiejsze zeznania świadków **były dość obciążające** dla oskarżonej.

Współoskarżony Małkuszewski według dzisiejszych zeznań świadków znany był policji jako **zażarty komunista.** Swego czasu był on pracownikiem tramwajowym, skąd został wydalony za akcję komunistyczną. W ostatnich czasach utrzymywał on jaknajbliższe stosunki z oskarżonymi urzędnikami Sądu Najwyższego.

Rozprawa przeciągnie się jeszcze kilka dni. Wyrok spodziewany jest w przyszły wtorek.

Magnacka rodzina w tarapatach finansowych.

Panowie na Przeworsku wnieśli o nadzór sądowy. Ile też uratuje Skarb Państwa?

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Z Krakowa donoszą, iż ks. **Andrzej i Rafał Lubomirscy z Przeworska** zgłosili się do sądu o **otwarcie postępowania ugodowego** z wierzycielami. Wartość swego majątku ks. Andrzej Lubomirski określa na 22.000 000 zł, podczas, gdy dług wynosi 5.000.000 zł. Proponuje on spłatę **drobnych wierzycieli** w ciągu pięciu lat w 100%, natomiast **większe zadłużenia** spłacać chce w znacznie dłuższym okresie czasu i to do wysokości 70%.

Należy zaznaczyć, iż owym „większym wierzycielem“ jest przeważnie Skarb Państwa

Syn jego Rafał szacuje swój majątek na 19.000.000 zł, zaś długi wynoszą 11.000.000 zł. Również i w tym wypadku najbardziej zaangażowany jest znowu Skarb Państwa. Książę proponuje spłatę długu w 50% w czasokresie dłuższym. Sąd do obu próśb ustosunkował się przychylnie. (r)

*

(Wiadomość ta bez względu na przynależność ks, Andrzeja Lubomirskiego do sanacji i piastowany mandat poselski z ramienia Be-Be — musi odbić się przykrem echem w całym kraju. Ks. Lubomirski ma bowiem wielkie zasługi około uprzemysłowienia tak kulejącej w tym względzie Małopolski. — Red.)

Groźna sytuacja w Łodzi.

Strajk robotników włókienniczych pod komendą komunistów.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi, iż wczoraj wybuchł strajk 3.000 robotników sezonowych, zajętych przy plantacjach miejskich. Robotników, którzy w niewielkiej ilości, zgłosili się rano do pracy, rozpędziły lotne oddziały strajkowe. **Kierownictwo strajku uchwyciły w swe ręce komuniści.**

Jak już donosiliśmy w dniu 17 bm. miał wybuchnąć **powszechny strajk robotników przemysłu włókienniczego.** Robotnicy zdecydowanie stają **w obronie zbiorowej umowy,** która obowiązywała od r. 1928, zaś przemysłowcy domagają się **znacznej redukcji płac,** chociaż w mniejszych fabrykach płace niektórych robotników zaczynają się od 5 zł tygodniowo (!)

Inicjatywę do strajku miała dać Łódź.

Tymczasem wczoraj nastąpił **nieoczekiwany zwrot w sprawie strajkowej.** Oto w nocy ze środy na czwartek delegaci rad fabrycznych na swem burzliwem zebraniu postanowili ogłosić strajk natychmiast, nie czekając daty, wyznaczonej na 17 bm. i zaraz w ciągu nocy wycofano z fabryk robotników. **Żywioły komunistyczne wzięły więc górę, ogłaszając rozpoczęcie strajku bez zgody związków zawodowych.**

W godzinach rannych związki zawodowe wydały komunikat, iż **za strajk nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności.** Robotnicy okazali posłuch dla swoich związków i wszyscy stawili się do pracy, tembardziej, iż w czwartki większość fabryk wypłacała robotnikom zarobki.

Jaki obrót weźmie sprawa strajkowa — trudno dziś przewidzieć. Sytuację gmatwa równoczesny **strajk znacznej liczby robotników sezonowych.** Istnieje obawa, iż może być proklamowany **strajk generalny w Łodzi,** który objąłby również pracowników użyteczności publicznych, tembardziej, iż żywioły radykalne — komunistyczne ujawniają bardzo ożywioną działalność.

Gdyby związki zawodowe, które postanowiły w dniu 17 bm. proklamować strajk, wykonały swą uchwałę, to wówczas robotnicy przemysłu włókienniczego Bielska, Białegostoku i Tomaszowa przyłączyliby się do strajku.

Zatarg w Łodzi niewątpliwie **przyspieszy ukazanie się dekretu Prezydenta R. P. o przymusowem rozjemstwie,** gdyż na tej płaszczyźnie rząd niewątpliwie najchętniejby załatwił zatarg w przemyśle włókienniczym. Przymusowe rozjemstwo będzie klęską dla robotników, gdyż zapadłe wyroki będą bezapelacyjne i obowiązywać będą obie strony. (r)

*

Warszawa, 17. 6. godz. 10. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że strajk w tamtejszym przemyśle włókienniczym załamał się na skutek stanowiska związków zawodowych, między innymi Ch. Z. Z., które wycofały się i zrezygnowały z dalszej akcji, nie chcąc być zależnym od tak zwanej skrajnej opozycji związkowej, będącej pod wpływem komunistów. Tylko 6 mniejszych fabryk strajkowało, przyczem liczba robotników, którzy porzucili pracę nie przekroczyła 500. Natomiast trwa nadal strajk robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistra łódzki.

Co polski „spec“ widział w Sowietach?

VII.

Aby nie narazić się na zarzut jednostronności, pragnę na koniec powiedzieć coś niecoś o organizacji Unji Sowieckiej.

Przestrzeni rosyjskiej nie opanujesz!

Przez wykonanie **planu pięcioletniego** i dalszych takich już opracowanych planów, Rosja chce się **uniezależnić od zagranicy** i nie tylko to, chce nawet zalać rynki zagraniczne tanimi wyrobami, aby **zniszczyć państwa kapitalistyczne.** Do tego jednak droga daleka, bo zanim Rosja pokryje swoje własne zapotrzebowanie, przejdą jeszcze **dziesiątki lat.**

Nie można zaprzeczyć, że w Rosji sowieckiej dużo się buduje i że powstają tam olbrzymie zakłady i fabryki. Wśród stepów, lasów i puszcz rosną gigantyczne zakłady i jednocześnie powstawają osiedla i nowe miasta. Ale wszystko to nie więcej jak kropla w morzu wobec **olbrzymich przestrzeni** tego kraju. Buduje się nowe linje kolejowe, które są wielkiemi dziełami sztuki inżynierskiej. Ale kiedy będzie dosyć kolei w Rosji centralnej, a kiedy w Rosji azjatyckiej? Buduje się też olbrzymie gmachy administracyjne i mieszkalne, ale trzeba pomyśleć o tem, że to wszystko wykonuje się przy pomocy **głodnej i uciśnionej ludności.** Tam gdzie lud pracujący w oczach rządu nic nie znaczy i ma tylko **prawo do pracy, a nie do życia,** tam tylko bezwzględna **krwawa tyranja może się utrzymać.**

Niszczejący naród.

O ile bolszewizm w trakcie wykonywania planów pięcioletnich nie załamie się, to po urzeczywistnieniu tych planów nikt **nie będzie miał z nich korzyści,** bo do tego czasu ludność będzie chora na duszy i ciele, wycieńczona przez głód i tyranję. W międzyczasie jeszcze dalsze tysiące zapełniać będą rosyjskie więzienia lub ginąć jako wysiedleni i zesłani w Syberji oraz lasach rosyjskich. Tak wygląda w rzeczywistości wolność i równość w Unji Sowieckiej i jeżeli garstka ludzi dobrze się tam czuje, to są **ludzie uprzywilejowani,** którzy z całym spokojem patrzeć mogą na głodujący naród.

Polscy ślepcy.

Co się tyczy **naszych komunistów,** to naprawdę żal mi ich, **bo są to ludzie zaślepieni i źle poinformowani.** Najlepszem lekarstwem dla nich byłaby kuracja tam na miejscu. Z doświadczenia wiem i słyszałem to z ust setek niemieckich robotników, zatrudnionych w Rosji sowieckiej, że **wolą być bezrobotnymi w Niemczech, niżeli mieć pracę w Rosji sowieckiej.**

Na koniec chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że myliłby się ten, któryby mniemał, że ja to wszystko napisałem pod wpływem jakiejś partji politycznej. Wrażenia swoje tylko dlatego spisałem, **żeby przedstawić nędzę ludu rosyjskiego.**

G. Jonszek.

(Koniec.)

Katoliccy robotnicy Niemiec przeciw bojówkom Hitlera.

Berlin, 16. 6. (PAT) Katolickie związki robotnicze Niemiec Południowych zwróciły się za pośrednictwem premjera Bawarji Helda do rządu Rzeszy z ostrzeżeniem, by **nie uchwalał zniesienia zakazu szturmówek hitlerowskich.**

Zniesienie zakazu — oświadczają związki robotnicze — **grozi wybuchem akcji terorystycznej do wojny domowej.**

Organizacje robotników katolickich odpowiedzą na zniesienie zakazu **wzmożeniem przygotowań obronnych.**

„Bo narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból...“

Prezes p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz nie ocali resztek życia polskiego w Prusach Wschodnich.

Piszą nam z ujarzmionej Ziemi Malborskiej:

Ciężka jest dola mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. Nieszczęśliwy lud polski, wyzyskiwany na każdym kroku, pozbawiony najelementarniejszych urządzeń kulturalnych, ograbiony ze czci i szacunku przez Prusaków, niema nigdzie oparcia. Daremno wyciąga ręce swoje w kierunku sprawiedliwości pruskiej, która w „imię narodu“ odbiera mu resztki praw i mienia. Przez ograniczenie prawa szkolnego

ZAMYKA SIĘ SZKOŁY POLSKIE.

Landrat powiatu sztumskiego Zimmer odbiera kierownikom szkoły Łędze, Goliszowi, Wieczorkowi, Literskiemu i wielu innym paszporty, by uniemożliwić im wyjazd do kraju. W ostatnich dniach w kilkunastu rodzinach urządzono kilkakrotnie

REWIZJE DOMOWE,

a ten, który odważy się posyłać dzieci swoje do szkoły polskiej pozbawiony jest kredytu i wszelkiej pomocy.

Oto łańcuch martyrologji bez końca — rodaków naszych za kordonem.

Biedny lud zwraca oczy w stronę kierowników swoich. Żal serce ściska, wobec faktu, że ta ostatnia nadzieja zawiodła. Życie organizacyjne polskie na Ziemi Malborskiej rozpada się do reszty. Dzieje się to dzięki nieudolności ziemianina **K. Donimirskiego.**

Człowiek ten, stojący na czele wszystkich organizacyj polskich na Ziemi Malborskiej, w ostatnich latach został na naczelnika obrany **nie z woli ludności miejscowej,** ale z woli centrali Związku Polaków, gdyż wśród ludności nie cieszy się wcale popularnością.

Z naciskiem nadmienia mały potomek wielkich Donimirskich na każdym kroku: co szlachta — co chłop (w myśl dawnych przesądów) a ludziom nie należącym do jego kasty daje odczuć, że są podrzędnego pochodzenia.

Jak bardzo prezes Donimirski swój lud „kocha“ świadczą słowa jego wypowiedziane na zebraniu Związku Polaków w Sztumie: **„Jako prezes wiem co mam czynić i niechcę, żeby mi jaki osieł przepisy robił“** lub **„z takimi osłami już więcej niechcę mieć nic do czynienia“,** przyczem zamyka zebranie i odjeżdża.

Postępowaniem swojem obraził p. Donimirski całą ludność polską, która szczerze

Mac Donald i Herriot jadą na konferencję rozbrojeniową.

Z Paryża wspólnym wagonem salonowym wyjechali na konferencję rozbrojeniową premjerzy francuski i angielski. Przy oknie naprzeciw siedzi Mac Donald, przy nim angielski minister spraw zagranicznych Simon, tyłem odwrócony siedzi Herriot.

Nasz mistrz tonów w radjo.

Warszawa. (PAT.) Polskie Radjo transmitować będzie w sobotę 21 bm. **koncert paryski Ignacego Paderewskiego.**

Mieczysław Jarosławski. (86

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Daleko już od murów odszedł Mahatma, a ptaki, odwracając mądre głowy, wciąż jeszcze patrzyły za nim — niespokojnie i zachwiane w swej pewności władania nad Wieżą Milczenia.

Kiedy Mahatma siadał do łodzi, miss Daisy wracała do życia.

Jim walczył z niepohamowaną chęcią namacalnego wykazania swej radości z uratowania tej, dla której nic nie czuł teraz oprócz bezgranicznego uwielbienia. A dłonie jego mięsiste potężne, nacierając okolicę serca, drżały hamowaną pożądliwością. Oczy jego zaśmiewał cudny kształt obnażonego jej ciała, który go w świątyni radżputańskiej przyprawił o szaleństwo mordu. Obraz ten nie opuszczał go od tego czasu w żadnej chwili, żył w nim, niby żrąca go choroba, chwilami przyprawiając o paroksyzm gorączkowych, zaślepiających pożądań. I tylko lęk zwierza, lęk, czający się gdzieś na dnie jego pierwotnej psychiki, lęk przed nieznaną rasie jego potęgą dreszczu, który w krwi murzyńskiej nie zpowszedniał jeszcze do poziomu codziennych nasytów europejskich, instynkt zwierza czekającego na wyraźny rozkaz samicy, bojaźń przed rażącą kontrastową bielą ciała, na którem pozostawić mogła plamy nieostrożna czarna dłoń jego — wszystko to trzymało go na wodzy może tak wątłej, jak nitka pajęcza, ale tak hypnotyzująco mocnej, jak kult religijny, oparty na strachu przed wszechwładnem bóstwem.

Murzyn z wysiłkiem zawierał oczy i wcierał maść.

Wreszcie miss Daisy podniosła powieki, uniosła się i rozglądała wkoło.

— Co to było? Gdzie my jesteśmy? Thugowie?

Jim w radosnem uniesieniu chaotycznie opowiadał jej przebieg wypadków.

O jednem tylko przemilczał — o roli Mahatmy w tej półśmierci.

Ale Daisy jakoś niespokojnie rozglądała się wokoło, czekała jeszcze czegoś najważniejszego. Naraz spojrzała na strój swój, chwyciła go dłonią gwałtownie, porywczo.

— Mahatma?! — spytała urywanym krzykiem, dysząc ciężko i usiłując wzrokiem nie do odparcia wydrzeć tajemnicę z mózgu murzyna.

Aż nagle przywarła ustami do płaszcza i łkała gorąco, żałośnie, jak dziecko naraz przez matkę opuszczone nazawsze.

Jim wtulił głowę w ramiona i dłońmi zakrył oczy.

A ona błagała, żaliła się...

— Powiedz, Jim, wszystko powiedz, Jim...

Rozmiękło mu serce. Opowiadał wszystko po kolei, drobiazgowo, jak dostał się na wyspę bogini Durgi, co tam widział, jak odnalazł Mahatmę, jak dostał cudowny szkarłatowy proszek śmierci i życia i... jak przed chwilą jeszcze był tu on, opuszczając go z jedną prośbą: nie mówienia nic o nim.

— Oto ślady jego tu na piasku... — wskazywał murzyn.

Daisy niemym wzrokiem, zaszklonym łzami, patrzyła na oddalające się od niej ślady człowieka, którego — nie wiedziała — kocha, czy tylko chce władnie rzucić sobie pod stopy, jak innych.

Długo trwało milczenie.

— Cóż teraz, Jim? — spytała sennie.

— Teraz?... — spłoszył się murzyn. — Teraz... pojedziemy odszukać sir Alcocka.

— Sir Alcocka? — powtórzyła błędnie Daisy, patrząc na murzyna rozszerzonemi niedowierzaniem oczyma.

XV.

Miłość Umy.

Zatrzymali się w małej, położonej tuż nad zatoką Bengalską mieścinie, Diamond, odległej o kilkanaście kilometrów od Kalkutty. Daisy spędzała dni na rozprażonem wybrzeżu morskiem, wodząc zalęknionym wzrokiem za Jimem, który stał się dla niej opiekunem najtroskliwszym i zupełnie oddanym.

Nikt ich tu nie znał, a biedni siudrowie i przejęci codziennem spełnianiem męczących praktyk religijnych bramini nie zwracali na nich uwagi.

Z tego zacisza, kiedy sen układał Daisy na noc spokojną, Jim odbywał wycieczki, docierając aż do Kalkutty w poszukiwaniach sir Alcocka i jego prześladowców. Spokojny i pracowity w dzień słoneczny, nasiąkał mocą czającej się nocy, błąkając się po cuchnących norach przedmieść Kalkutty. Dyszał nienawiścią i drżał lękiem przed każdą wieścią, oczekując śród nich nadejścia tej zmory, która mogła go zakuć w kajdany i oddać władzom, jako mordercę radżputańskiego maharadży. Ocierał się bok-o-bok o grzech, brud i fanatyzm indyjskiej stolicy, utrzymywał na żołdzie swym wyrzuconych po za nawias życia parjasów i w roli szpiegów rozpędzał ich po barwnych w dzień i dyszących zbrodnią w nocy ulicach wschodniego miasta. Aż kiedyś jakiś zgnębiony poniewierką i niezasłużoną chłostą życia nędzny siudra wskazał mu człowieka, co również jak i on krył się przed prawem, dysząc żądzą urzeczywistnienia własnego prawa-zemsty.

Był to Nitai Pal, który uciekł przed zbuntowaną przeciw niemu przez Chińczyka bandą swoich podwładnych z wyspy bogini Bhawani. Poznał go i przed mocą zmartwychwstania murzyna upadł czołem.

— Bogiem jesteś — wyszeptał blademi usty — a żeś bogiem w czarnej inkarnowanej skórze, przetoś bogiem zemsty, jak myślę. I dlatego modlić się do ciebie będę i składać ci wszelkie ofiary, abyś dopomógł mi zgnieść, jak pestkę — człowieka, który naszczuł na mnie złe bóstwa, pędzające mnie z nory w norę, niby zwierzę.

— Kogóż tak nienawidzisz? — zagadnął go Jim.

— Tsiń-Lu-Kianga, Chińczyka, który jest najpotworniejszym szamanem Indji, a który i ciebie wraz z twoją białą devi rzucił pod stryczki Thugów. Skoroś im się oparł, nie straszna ci już żadna moc — jesteś więc moim bogiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pragnie **bronić wspólnie** swej doli. Polacy miejscowi zwrócili się z zażaleniem do centrali Związku Polaków. Niestety, na liczne protesty i prośby ani nawet nie raczył dr. Kaczmarek odpowiedzieć. Rozumie się, że

TOWARZYSZE WZAJEMNEJ ADORACJI PRAWDY SOBIE NIE POWIEDZĄ.

Sprawa oparła się o sąd pruski — czyż to nie hańba!

Pan Donimirski o zajściu tem tak się wyraził: **„Co mi ci chłopi zrobią, nic, w przeciwnym razie odmówią im kredyt, który mają w Banku Ludowym w Sztumie i niech zdychają jak psy pod płotem".**

Uczynić to mógł jako prezes rady nadzorczej Banku Ludowego.

Chłopi wyrazili jednogłośnie wotum nieufności p. Donimirskiemu jako — prezesowi. Pan Donimirski jednak prezesury nie złożył. Wówczas nie pozostało nic innego jak

ROZWIĄZANIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLAKÓW.

Tak, jak p. Donimirski uznaje tylko jedną kategorję ludzi, jako ludzi — tak dr. Kaczmarek w Berlinie — syn górnika — **nie uznaje woli ludu.** Stąd utrata tysięcy głosów polskich w czasie wyborów.

Oddziały Związku Polaków rozpadają się, słowem upada wszystko. Kółka Rolnicze w powiecie sztumskim, niegdyś tak liczne, upadły prawie zupełnie. Oto „dzieło" nieudolnego prezesa. Widząc co się dzieje, szuka teraz winnych. I zamiast sam uderzyć się w piersi i powiedzieć **mea culpa**, powiada: **To oni te osły — chłopi są winni temu!**

Co na to centrala Związku Polaków w Berlinie? Co na to dr. Kaczmarek? Nic, radzą, debatują i na tem koniec.

Wiadomości z kraju.

Wojewoda Raczyński z Poznania na kuracji w Truskawcu.

Wojewoda poznański Roger hr. Raczyński rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Truskawcu.

Ofiary groźnego pożaru w b. Kongresówce.

(PAT) We wsi Bigosy powiatu wieluńskiego wybuchł ostatnio groźny pożar, który wyrządził znaczne szkody. Dwóch wieśniaków Antoni Kędzia i Żątek przygnieceni zostali palącą się belką. Pierwszy z nich zmarł po ciężkich cierpieniach w szpitalu, drugi jest ciężko poparzony.

Spaliła się wieś Kareszew w Białostockiem.

We wsi Kareszew pod Skidlami wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który w ciągu godziny ogarnął całą wieś. Spłonęło 40 domów mieszkalnych i 96 zabudowań gospodarskich.

Jak rabin nabrał kolej.

Warszawa. (PAT.) Prasa donosi z Sosnowca o następującem zajściu. Miejscowy rabin Engler, wydając zamąż swą córkę, **zaprosił na wesele gości z całego kraju. Pragnąc im zaś zaoszczędzić kosztów podróży, zadeklarował u władz religijny zjazd w Sosnowcu.** Władze udzieliły **50% zniżki** przy powrotnej drodze z Sosnowca. Rabin obdarzył kartami ulgowemi nie tylko gości swych, **ale i miejscowych kupców,** którzy wyjeżdżali w sprawach handlowych. Władze wszczęły dochodzenia.

Niedole i łzy Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) I znowu bezrobotny J. Sulczycki w przystępie rozpaczy napił się jodyny. Staruszka Walicka lat 68 dostała się na ul. Senatorskiej pod samochód i przewieziona do szpitala wkrótce zmarła, zaś przy ul. Elektoralnej inna taksówka najechała na dorożkę. Wyrzucony z kozła dorożkarz Fajgenbaum doznał wstrząsu mózgu... W bramie Opieki Społecznej bezrobotna niej. Djament pozostawiła troje dzieci w wieku 5, 7 i 9 lat. Policja poszukuje matkę podrzutków, ale bezskutecznie. Pociągnięto do odpowiedzialności niej. Dąbskiego, który zdefraudował 1.100 zł złożone u niego jako kaucję przez pracownika Witkowskiego. Aresztowano na Marszałkowskiej niej. Kalinowskiego, który katował swoją kochankę. Kalinowski przepił oszczędności owej kobiety i wygnał ją na ulicę.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Wypłaty należności dostawcom oraz innym osobom prywatnym za dostawy dla Komisarjatu Rządu, względnie z innych tytułów, dokonywane będą w Głównej Kasie Miejskiej tylko we wtorki i piątki w godzinach od 9—13.

Betonowanie nowego wiaduktu. W dniach najbliższych rozpocznie się betonowanie trzeciego z rzędu wiaduktu ponad torami kolejowemi w porcie gdyńskim. Rozpiętość nowego wiaduktu wyniesie 60 metrów.

Dalszy transport bawełny amerykańskiej. Na szwedzkim statku motorowym „Blankhol", kursującym na linji Gdynia—Zatoka Meksykańska, nadszedł do Gdyni dalszy transport bawełny amerykańskiej w ilości 750 bel.

Nie kupuj towarów zagranicznych!

Szyldziki z powyższem wezwaniem rozsprzedają we wszystkich miejscowościach powiatów morskich adjutant II bataljonu Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych w Gdyni, p. Ludwig Pigoń-Raksimowicz.

Uprasza się pp. kupców i przemysłowców o poparcie tej akcji.

Dancing-bridż L. O. P. P.

Dnia 19 bm., t. j. w niedzielę o godz. 18 urządza tutejszy Komitet Morski LOPP. w salach hotelu „Polska Riwjera" dancing-bridż, na którym przygrywać będzie orkiestra z kawiarni „Adria" Warszawa.

Czysty zysk przeznaczony jest na LOPP. Strój dowolny. Wstęp 2 złote.

Nowy dyrektor Urzędu Morskiego.

Inż. Stanisław Łęgowski urodził się dnia 26. II. 1887 r. w Arnsbergu w Westfalji, jako syn profesora gimnazjalnego i znanego na Mazurach i na Kaszubach działacza. Studja wyższe odbył w Politechnice Gdańskiej i w Politechnice w Charlottenburgu. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera pracował kolejno w stoczni „Blohm & Voss" w Hamburgu, w stoczni „Howalt" w Kilonji i w Warszawskiem Tow. Handlu i Żeglugi. Po wybuchu wojny w roku 1914 został internowany przez Rosjan na Syberji, skąd powrócił do Poznania w roku 1918. Wstąpił do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, skąd w kwietniu 1914 roku przeszedł na stanowisko kierownika Wydziału Żeglugi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. Następnie był szefem sekcji w Departamencie Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych, a po przejściu tego departamentu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu objął od 1. I. 1922 r. stanowisko naczelnika Wydziału Portowego i na stanowisku tem pozostawał do 1. II. 1931 r. Ostatnio był naczelnikiem Wydziału Administracji Wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Zjazd delegatów elektrowni pomorskich.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni urządzają w dn. 17—19 bm. zjazd delegatów elektrowni pomorskich, który przewiduje specjalny kurs licznikowy. Na kursie tym, delegat Głównego Urzędu Miar inż. Rzeźnicki wygłosi szereg referatów. Pozatem zapowiedziane są m. in. referaty: „Taryfa blokowa w Gdyni" — inż. Bieliński, „Grzejnictwo elektryczne" — inż. Kopecki, „Przepisy instalacyjne" — inż. Piasecki, „Obsługa konsumentów i organizacja propagandy" — inż. Borzyszkowski, „Zarys ratownictwa przy porażeniach prądem" i t. p. Ze względu na aktualność zagadnień poruszanych, należy się spodziewać licznego udziału i żywego zainteresowania elektrowni pomorskich.

Podczas zjazdu delegaci zwiedzą miasto, port i podstację „Gródek".

Smiertelne szczepienie ospy.

Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, jakkolwiek sfery kompetentne ze zie zrozumianych względów starają się ten smutny fakt zamilczeć, że **po dokonaniu przez tutejszego lekarza szczepienia ospy, dwoje dzieci zmarło.** Winni tego wypadku starają się rzekomo wmówić rodzicom tych ofiar niedbałości, że dzieci miały **wadę serca (!!)**

Zobaczymy, co ustali przybyła z Warszawy, na skutek skargi rodziców zmarłej dziatwy, specjalna komisja śledcza z Departamentu Sanitarnego.

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby ta komisja zechciała się zająć nie tylko tym konkretnym wypadkiem, lecz również innymi tak licznymi bolączkami i niedomaganiami opieki lekarskiej i skandalicznym wprost stanem szpitalnictwa w Gdyni, które ratuje jedynie wzorowo urządzony szpital SS. Miłosierdzia.

Wędrowne ptaki.

Zaroiło się nasze wybrzeże po ustaleniu się pogody od grup młodzieży szkolnej ze wszystkich dzielnic Polski. Sympatyczne te ptaki wędrowne całymi dniami przebiegają wszystkie godne widzenia zakątki naszego wybrzeża i naszego polskiego portu, niezmordowane, ogorzałe od słońca, z osmolonymi wiatrem twarzyczkami a ciekawością pałającymi oczętami.

We wtorek spotkaliśmy na półwyspie Helskim taką wielce interesującą gromadkę wędrownych ptaków aż ze stolicy Kiejstuta t. j. **z Trok** (woj. wileńskie). Były to wychowanice tamtejszego seminarjum nauczycielskiego, w liczbie 20 uczenic oraz 5 uczniów, którzy pociągiem przyjechali do Krokowa, z tamtąd zaś odbywali pieszą pielgrzymkę do Jastrzębiej Góry wzdłuż całego wybrzeża Wielkiego Morza aż do Helu, skąd udać się mają znów pieszo do Pucka i wreszcie do Gdyni.

Charakteryzuje to chyba w dostateczny sposób to **wielkie umiłowanie do naszego skrawka wybrzeża i morza polskiego** wśród najmłodszego pokolenia z naszych najdalszych Kresów. Ileżto bowiem ofiar i poświęcenia ponieść musiała ta gromadka, składająca się niewątpliwie z dzieci ubogiej szlachty zaściankowej i klas pracujących z niedostatkiem, aby móc odbyć tą pielgrzymkę do nieznanego im a przecież tak ukochanego morza polskiego pod przewodnictwem dzielnego ich wychowawcy.

W tym samym czasie spotkaliśmy też wcale liczną wycieczkę jednego z żeńskich gimnazjów łódzkich na Helu. Są to jednak tylko luźne forpoczty wielkiego Zlotu Młodzieży Szkół Średnich, który odbędzie się 16 i 17 bm. uroczystą inauguracją w Gdyni na obrzeżu Rybackim.

Znów skandaliczny wybryk barbarzyństwa

Jeszcze nie ukończył się proces wytoczony przez kilku **lekarzy gdyńskich** przeciwko naszemu pismu, za to że pozwoliliśmy sobie w kilku artykułach wskazać na skandaliczny stan opieki lekarskiej i karygodnych zaniedbań zwłaszcza wobec członków Kasy Chorych, a znów mamy do zanotowania fakta wprost niewiarogodne a przecież prawdziwe, bo przez policję stwierdzone.

Oto w osławionej już „Lecznicy" Nadmorskiej **leżały porzucone w trupiarni zwłoki noworodka od dnia 29 maja do 13 czerwca oraz kobiety zmarłej po połogu wskutek niedostatecznej opieki lekarskiej od dnia 6 do 14 czerwca br.** a to rzekomo z tego powodu, że nikt nie poczuwał się do obowiązku pogrzebania tych nieszczęśliwych ofiar troskliwej lekarskiej, jakkolwiek tak zmarła kobieta, Jadwiga Stankiewicz jak również matka noworodka martwego Marja Frydrychowicz, były członkami Kasy Chorych.

Noworodka pogrzebała dopiero bezrobotna matka po powrocie do zdrowia, której **wydano zwłoki w stanie zupełnego rozkładu, owinięte w papier (!!)**

Jak się dowiadujemy, zmarła Stankiewiczówna pozostawioną była w najcięższych bólach porodowych bez pomocy lekarskiej, a kiedy bóle porodowe już minęły, prawdopodobnie wskutek zgonu płodu jeszcze w łonie, jeszcze przez następne 1½ doby nie troszczono się jej stanem. Dopiero kiedy okazywała słabe oznaki życia zniesiono ją do sali operacyjnej bezprzytomną, a w 15 do 30 minut potem dowiedziały się inne chore, że operowana już nie żyje. Z przedstawionego przez naocznych świadków przebiegu tego zdarzenia wywnioskować należy, że śmierć Stankiewiczówny nastąpiła wskutek zatrucia jadem rozkładającego się martwego noworodka.

Ponieważ wypadkami tymi nie zainteresowały się powołane do tego organa, nie będąc o nich uwiadomione przez ordynujących lekarzy Lecznicy — z łatwo zresztą zrozumiałych powodów — więc usiłuje się obecnie sprawę tę możliwie zatuszować i przemilczeć.

Z dziennikarskiego obowiązku naszego wzywamy jednak kompetentne władze, ażeby się tymi bardzo smutnymi wypadkami gruntownie zainteresowały, i wyciągły z nich odpowiednie konsekwencje. Badania te nie mogą jednak być przeprowadzone tak pobieżnie, jak to wedle relacyj chorych dotychczas się działo, lecz **ściśle, bezpośrednio i objektywnie.**

Niezawiśle od tych dochodzeń, powinna i policja państw. wysnuć konsekwencje przewidziane w ustawie sanitarno-policyjnej, o zaniedbaniu pochowania zwłok w terminie ustawą tą przewidzianym. My ze swej strony nie zaniedbamy zainteresować się bliżej stosunkami panującymi w tej lecznicy, które już słabym echem odbiły się częściowo w naszym procesie z lekarzami.

Jak się dodatkowo dowiadujemy Miejscowa Kasa Chorych wypłaca Lecznicy Nadmorskiej miesięczny ryczałt na opiekę i pogrzeby członków jej, w kwocie zł 2.000.

Kupiec
hurtownik prosi oferty na wszelkie artykuły spożywcze i warzywa. Gdynia skrz. pocztowa 181. (11638

Oddział Dziennika Bydgoskiego w Gdyni
ulica Sw. Jańska 1282
Telefon nr. 14-60.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Drobne wiadomości.

W kuluarach sejmu pruskiego popełnił samobójstwo poseł partji socjaldemokratycznej La Grange.

*

W Wystruciu (Insterburgu) podczas lotów propagandowych jeden z niemieckich samolotów uległ katastrofie. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

*

Miljoner przywódcą komunistów? Przywódca komunistów węgierskich, miljoner i dyrektor fabryk Paweł Foldes skazany został na 4 i pół roku więzienia.

*

Emigrant hiszpański, który spoliczkował b. króla Alfonsa w chwili, gdy wysiadał na ląd w Marsylji, skazany został przez sąd francuski na 6 miesięcy więzienia.

*

Procesje pokutne „na uproszenie odnowienia życia religijnego w świecie" odbyły się w Kolonji, Trewirze, Bohonji, Monastyrze i Monachjum przy udziale od 2000—8000 robotników katolickich.

*

Ambitna żydóweczka. Donoszą z Reims (we Francji), że obywatelka polska Lili Abramsohn, studentka medycyny, której rodzina mieszka w Warszawie, nie zdawszy egzaminu, popełniła samobójstwo przez zażycie cjanku potasu.

Alaska — kraj złota i śniegu.

Alaskę kupił rząd Stanów Zjedn. od Rosji za 7 miljonów dolarów, a przyniosła ona już przeszło 1½ biljona.

Cały północno-wschodni łuk Ameryki Północnej, tworzący półwysep, nazywa się Alaską. Kraj ten odkryli Rosjanie. W r. 1867 podsekretarz stanu Seward zakupił Alaskę od rządu rosyjskiego za 7 miljonów i 200.000 dolarów. Spotkała go za to w kongresie ostra krytyka. Alaskę złośliwie nazwano **„puszką do lodów".** Dopiero teraz społeczeństwo amerykańskie zaczyna sobie zdawać sprawę z wielkiej wartości tego kupna.

Alaska obejmuje **obszar cztery razy większy od Polski,** lecz ludności liczy zaledwie 59.000, czego połowę stanowią **Indjanie i Eskimosi.**

Życie w Alasce barwnie opisał **Jack London,** powieściopisarz angielski.

Alaska oprócz tego, że posiada **pokłady złota,** ma jeszcze inne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych. Amerykanie w ciągu 65 lat wydobyli z Alaski złota za blisko 400 miljonów dolarów, miedzi i srebra za 265 miljonów dolarów. **Ryb** łowi się rocznie w rzekach i na wybrzeżach za 47 miljonów dolarów. Ostatnio zaczęto w niektórych stronach Alaski **uprawiać pszenicę,** jęczmień, owies, groch, kapustę, ziemniaki i marchew. Alaska kiedyś może wytworzyć dla Kanady bardzo poważną konkurencję w zakresie uprawy pszenicy.

Alaska przyniosła Amerykanom już przeszło półtora biljona dolarów, czyli **kilkaset razy więcej,** niż w rzeczywistości za nią zapłacono. A jest tam **jeszcze wiele bogactw dotychczas nietkniętych.**

Dla umożliwienia wyzyskania tych bogactw, wybudowali Amerykanie 1190 km sieci kolejowej. Aby zapewnić środki do życia Eskimosom, sprowadził rząd amerykański do Alaski kilkadziesiąt sztuk renów (reniferów) z Syberji i Laponji. Eskimosi w Alasce nauczyli się hodowli renów. Reny szybko się rozmnożyły. Jest z nich duży pożytek. Rocznie około 2 miljonów funtów mięsa z renów przerabiają na konserwy i wysyłają do Stanów Zjednoczonych. **Handel skórami** zmniejszył się w ostatnich czasach z powodu **wytępienia zwierząt.**

Coraz więcej ludzi wybiera się do tego kraju — „złota i śniegu".

Matuszka przed sądem.

Zawód? — Zamachowiec kolejowy.

(Pierwszy dzień sensacyjnego procesu).

Wiedeń, 15 czerwca.

Około godziny 10 przed poł. rozpoczął się wielki proces przeciwko zamachowcowi kolejowemu Sylwestrowi Matuszce. Matuszka przyznał się do wszelkich zbrodni, które mu się zarzuca. Szczegóły przygotowania i wykonania zamachów kolejowych przez Matuszkę i ich straszne skutki znane są szerokiemu ogółowi. To wszystko nie interesuje dziś ludzi tak bardzo, jak **oświetlenie stanu psychicznego** i wniknięcie w głąb duszy zbrodniarza, który niewiadomo poco i naco dokonał tak strasznych czynów. Matuszka planował cały szereg innych jeszcze zamachów kolejowych i wykonałby je niewątpliwie, gdyby go nie unieszkodliwiono.

Na wielkim stole, ustawionym obok trybunału sądzącego, ułożono odłamki szyn, resztki skrzynki z maszyny piekielnej, śruby, ubrania ofiar i inne dowody rzeczowe. Na salę wchodzą świadkowie. Wśród nich średniego wzrostu, szczupła i nader sympatyczna kobieta, żona oskarżonego Irena.

JAKIE WRAŻENIE ROBI MATUSZKA?

Policjanci wprowadzają na salę Matuszkę. Trzyma dumnie głowę, podniesioną do góry, lustruje ławy publiczności, poczem zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Matuszka ma wygląd bogatego i inteligentnego kupca. Głowa wielka, czoło wysokie, małe, zaciśnięte usta, oczy jego osadzone są głęboko. Nic nie zdradza zbrodniarza, ani wielkiego, ani małego. Ubranie bardzo staranne. Na twarzy Matuszki odbija się zdenerwowanie i niepokój. Ustawicznie porusza się na ławie oskarżonych: raz w prawo, raz w lewo kołyszy się, to znowu porusza wargami, jakoby coś cicho przed sobą cedził. Od czasu do czasu wysuwa język, jak małe dziecko, zadające sobie trud pisania. Przebieg rozprawy wykaże dopiero, czy Matuszka znajduje się w pełni władz umysłowych, czy jest człowiekiem chorym lub zdrowym, czy zdawał sobie sprawę ze swych zbrodni, lub nie.

Gdy do stołu sędziowskiego podchodzi żona oskarżonego, Matuszka uśmiecha się do niej przyjaźnie. Gdy wracając od stołu sędziowskiego Matuszkowa przechodzi koło ławy oskarżonych, Matuszka **podbiega do niej i całuje ją w rękę.** Żona jeszcze z drzwi skinęła mu przychylnie ręką. Gdy odeszła z sali, Matuszka zapłakał.

AKT OSKARŻENIA.

Sędzia odczytał następnie akt oskarżenia, obejmujący 30 stronic pisma maszynowego. W akcie oskarżenia, kilkakrotnie zaznaczono, że Matuszka nazywa siebie stale **„burzycielem świata".** Akt oskarżenia zarzuca Matuszce dokonanie dwu zamachów kolejowych w Austrji pod Anzbach, wskutek których zniszczonych zostało wiele wagonów. Grozi mu kara **5 do 10 lat ciężkiego więzienia.**

Z kolei będzie on wydany sądom węgierskim, aby odpowiadać za zamach pod Bia Torbagy na pociąg pospieszny Budapeszt—Wiedeń, wskutek którego zginęło 22 ludzi. W Budapeszcie czeka Matuszkę niewątpliwie **kara dożywotniego ciężkiego więzienia.**

CO MÓWI MATUSZKA O SWOICH ZBRODNIACH?

Na pytania przewodniczącego sądu, Matuszka daje dziwne odpowiedzi.

Przewodniczący: Nazwisko?

Oskarżony: Tak jest!

Przewodniczący: Jak pan się nazywa?

Oskarżony: Sylwester Matuszka.

Przew.: Kiedy pan się urodził?

Osk.: (jąkając się): 92, 92, 1892, dnia 29. 92 roku, dnia 29 stycznia.

Przew.: Zawód?

Osk.: Zamachowiec kolejowy.

Przew.: Przecież dokonywanie zamachów na pociągi nie może być zawodem.

Osk.: Ja właśnie w imię wielkich ideałów taki zawód sobie wybrałem.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk. (donośnym głosem, poprostu krzycząc): Tak jest, jestem winien, naprawdę jestem winien.

Następnie Matuszka opowiadał szczegóły z swego życia. Oświadczył on, że przez zamachy kolejowe pragnął zostać wielkim człowiekiem, **tak jak przywódca robotników Trocki,** który również dokonał pięciu zamachów.

DUCH — ODWIECZNY TOWARZYSZ MATUSZKI.

Głównym celem jego była walka z ateizmem (bezbożnictwem). Następnie Matuszka opowiadał długie historje, jak pewnego razu, jadąc pociągiem z Wiednia do Budapesztu ukazał mu się duch. Ten duch właśnie powiedział mu, że przez zamachy kolejowe stanie się wielkim człowiekiem. Duch ten stale z nim obcował.

SYMULACJA CZY CHOROBA UMYSŁOWA?

Przewodniczący rzadko przerywał oskarżonemu przy jego wynurzeniach, starając się przez to wniknąć w głąb duszy zbrodniarza. Mimo kilkugodzinnego przesłuchania oskarżonego na najważniejsze pytanie: czy Matuszka jest człowiekiem poczytalnym, czy też obłąkańcem — trudno odpowiedzieć. Nie da się zaprzeczyć, iż robi on wrażenie człowieka **mocno anormalnego,** ale znowu niezupełnie niepoczytalnego.

Dużo jest u Matuszki znamion, świadczących o pewnej nienormalności: kroczy on ciężkim krokiem, jak niedźwiedź, spuszczając przytem ręce jak goryl, chwilami podnosi głos, potem znowu go obniża i pięścią uderza w barjerę. Lekarze-psychjatrzy uważają, iż w tej teatralnej pozie Matuszki jest dużo symulacji. Odczekamy, co przyniosą następne dni rozprawy. **(ak).**

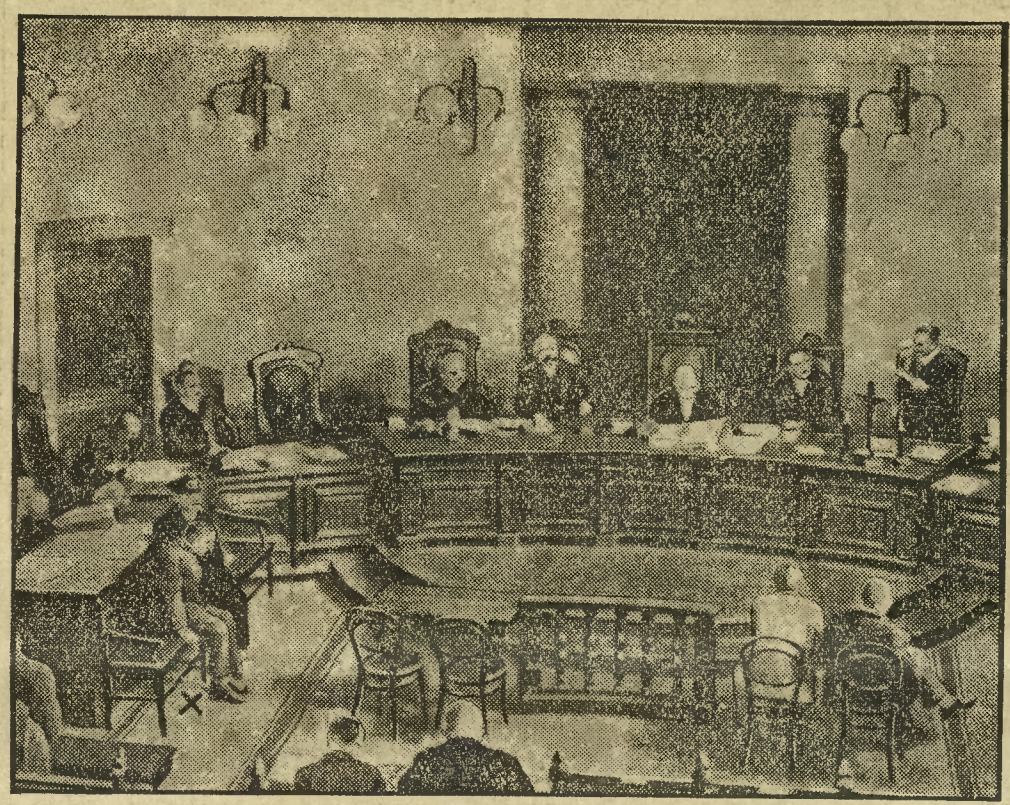

Matuszka na ławie oskarżonych (X) robi wrażenie zupełnie złamanego człowieka.

Dyskusja w sejmiku gdańskim.

Ziehm przyznaje, że bez Polski czeka Gdańsk klęska gospodarcza.

Gdańsk. (PAT.) Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu prezydent senatu Ziehm, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że sytuacja gospodarcza Gdańska pogarszająca się stale, wymaga od ludności ofiar. Pogorszenie to mówca usiłuje **objaśnić zarządzeniami władz polskich w dziedzinie kontroli celnej.** W szczególności prezydent Ziehm wskazuje na rzekome całkowite zniszczenie gdańskiego handlu zbożem, cukrem i nawozami sztucznemi. Z drugiej strony Prezydent **Ziehm przyznaje, że rozwój Gdańska pod względem gospodarczym jest możliwy jedynie w ścisłej współpracy z Polską.** Zdaniem prezydenta Ziehma w stosunkach pomiędzy Polską, a Gdańskiem nie może być mowy o rozstrzygnięciach w drodze gwałtu jednej lub drugiej strony.

Po przemówieniu przywódcy socjalistów Prilla w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw senatu, zabrał głos **poseł polski Czarnecki.** Mowa jego oparta na szeregu faktów statystycznych ustala ze strony Gdańska zupełnie fałszywe przesłanki do kształtowania stosunków polsko-gdańskich w ogólności, zaś stosunku władz gdańskich do mniejszości w szczególności. **Mowa przerywana była kilkakrotnie okrzykami z ław hitlerowskich i komunistów.**

Poseł Czarnecki wskazał na niesłuszne wyroki sądów gdańskich, w szczególności zaś **na wyrok w procesie red. Cieszyńskiego i towarzyszy.** Sądownictwo gdańskie **opanowane jest przez żywioły hitlerowskie.** Agitację hitlerowców za zmianą statutu prawnego Gdańska, pos. Czarnecki nazywa niedopuszczalną. Plan akcji senatu, wysuwającego na pierwszy plan względy natury politycznej, pomijając interesy gospodarcze Gdańska, pos. Czarnecki uważa za wysoce szkodliwy. Po tych przemówieniach projekt ustawy o pełnomocnictwach odesłano do komisji.

Wręczenie szpady gen. Wygandowi.

Paryż, 16. 6. (PAT) W salonach pałacu Legji Honorowej odbyło się dziś uroczyste wręczenie generałowi Wygandowi szpady stanowiącej część munduru galowego członka francuskiej akademji. Wręczenia szpady dokonał marszałek Lyautey w obecności wielkiego kanclerza orderu Legji Honorowej, członków korpusu dyplomatycznego oraz członków honorowego komitetu międzysojuszniczego.

Szpada jest dziełem artysty rzeźbiarza Falise'a. Na temblaku streszczona jest karjera Weyganda — **Francja, Polska, Syrja i Liban.** Na tarczy widnieje m. in. **na czerwonem tle Biały Orzeł,** a dookoła wygrawerowane są nazwiska wielkich Polaków: **Kopernika, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Kościuszki, Poniatowskiego i Chopina.**

Szpada została ofiarowana generałowi Weygandowi przez komitet francusko-aljancki, na którego czele stoją marszałek Lyautey, były premjer Tardieu, **ambasador Rzplitej w Paryżu Chłapowski** i Juljusz Comban z akademji francuskiej.

—::—

Zgon żyda-ekonomisty.

We Wiedniu zmarł w 78 roku życia dr. Henryk Kolischer, były poseł do sejmu galicyjskiego i austrjackiej rady państwa, a także były poseł do Sejmu Ustawodawczego, były prezes lwowskiej izby przemysłowo-handlowej oraz wielu innych instytucyj przemysłowych, bankowych i handlowych.

Bp. dr. Kolischer należał do najtęższych głów ekonomicznych w b. Galicji — to też rola jego w wiedeńskiem Kole Polskiem i wogóle w życiu publiczno-społecznem była znaczną. Kiedy budowało się państwo polskie, nie brakło głosów, aby bp. dr. Kolischera wciągnąć bliżej do współpracy. Na planach jednak przeważnie się skończyło.

Zmarły należał do obozu żydów-asymilatorów, acz po powstaniu państwa polskiego, kiedy sjonizm począł przybierać na sile, miał podobno żywić dla niego ciche sympatje. Zwłoki jego mają być przewiezione do Polski.

Potrójne morderstwo w Anglji.

Żołnierz zastrzelił 70-letnią staruszkę, jej córkę i wnuczkę.

Londyn, 16. 6. (PAT) Mieszkańców Londynu poruszyła dziś wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej w lasach hrabstwa Kent na północ-wschód od Londynu. W lesie przydrożnym znaleziono **zwłoki trzech kobiet:** 70-letniej, 35-letniej i 13-letniej. Okazało się, że zamordowane należały do jednej rodziny. Najstarszą jest babka, drugą z rzędu córka a najmłodszą wnuczka. **Podejrzanym o dokonanie zbrodni był żołnierz pułku piechoty,** który wyszedł z koszar z ręcznym karabinem. Policja otoczyła i zorganizowała przy pomocy psów policyjnych obławę. Na ślad zbrodniarza natrafiono o godz. 8 rano. Morderca widząc się otoczonym przez policję, **zaczął ostrzeliwać policjantów** i cofać się wgłąb lasu, gdzie znienacka rzuciło się na niego dwóch innych policjantów, których zbrodniarz w czasie cofania się nie zauważył. **Zbrodniarza** pod silną eskortą **odstawiono do więzienia** policyjnego. Motywy zbrodni nieznane.

—::—

Przed imponującą manifestacją

w Katowicach.

W niedzielę 19 bm. odbędzie się w Katowicach z racji 10-lecia powrotu Górnego Śląska na łono Macierzy wspaniała manifestacja. Manifestację rozpocznie się sumą w katedrze. Kazanie wygłosi ks. kanonik Brandys. Następnie uczestnicy udadzą się pochodem na „Salę Śląską" przy Placu Wolności, gdzie odbędzie się akademja. Zagai ją ks. prałat Skowroński, a przemówienie wygłosi **Wojciech Korfanty.**

Na uroczystości te przyjadą do Katowic: Roman Dmowski, Witos, **Antoni Ponikowski** (prezes klubu parlamentarnego Ch. D.), Wojciech Trąmpczyński, Seweryn ks. Czetwertyński oraz posłowie wszystkich ugrupowań politycznych, które w r. 1922 uczestniczyły w akcie historycznej doniosłości.

Zaproszeni zostali także **gen. Szeptycki, Ignacy Paderewski i gen. Haller.** Paderewski otrzymał zaproszenie w Brukseli, gdzie przed kilku dniami koncertował na dworze królewskim.

* * *

Sanacyjne organizacje strzelckie i legjonowe, jak donosi „Polonia" (organ Korfantego), przygotowują na dzień 19 czerwca **odrębną** manifestację skierowaną... **przeciwko autonomji Śląska.**

Nagi szaleniec skoczył z dachu na bruk.

Wstrząsający dramat w Paryżu.

Wstrząsający dramat obłąkańca rozegrał się onegdaj w jednym z hoteli paryskich. Mieszkał tam od kilku tygodni niejaki Paweł Brunug, Niemiec, wraz z swoją żoną. Od pewnego czasu Bruning zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Rozebrał się on do naga, otworzył okno pokoju, znajdującego się na drugiem piętrze i zaczął przełazić przez balustradę. Spostrzegła to żona i przeszkodziła mu w tem. Rozwścieczony tem Bruning chwycił nóż i zadał żonie cios, raniąc ją ciężko w pierś. Zraniona zbiegła do biura hotelu, wołając o pomoc. Tymczasem obłąkany Bruning wspiął się zupełnie nagi na dach hotelu i skoczył stamtąd na bruk. Doznał on złamania czaszki i kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Z Wielkopolski i Pomorza

Kronika kościelna.

Wyjazd ks. biskupa Okoniewskiego do Irlandji.

Ks. biskup diecezji chełmińskiej wyjechał wczoraj do Poznania aby z tamtąd udać się w dalszą drogę do Dublina w Irlandji dla wzięcia udziału wraz z pielgrzymką polską w kongresie eucharystycznym.

Diecezja chełmińska.

Ks, biskup dr. Okoniewski dnia 14 czerwca br. udzielił instytucji:

ks. kuratusowi Feliksowi Baumgartowi z Koszelew na probostwo w Lalkowach;

ks. administratorowi Alojzemu Deji z Topólna na probostwo w Topólnie;

ks. administratorowi Karolowi Kośnikowi z Janowa na probostwo w Janowie;

ks. administratorowi Wiktorowi Lewandowskiemu z Białut na probostwo w Białutach;

ks. proboszczowi Józefowi Stockowi na probostwo w Grucznie;

ks. prałatowi Henrykowi Szumanowi, proboszczowi w Nawrze, na probostwo w Starogardzie;

ks. proboszczowi Leonowi Tychnowskiemu z Borzyszków na probostwo w Konarzynach.

Odpust w Pakości.

W przyszłą niedzielę, 19. bm. Ojcowie Franciszkanie na Kalwarji Pakoskiej obchodzić będą odpust św. Antoniego Padewskiego.

Ojcowie Franciszkanie zamierzają uroczystość tę najwspanialej obchodzić w dniu 18 i 19 czerwca br.

Porządek nabożeństw jet następujący: w sobotę dnia 18. bm. wieczorem o godz. 8 uroczyste nieszpory z kazaniem; w niedzielę dnia 19. bm. o godz. 7,30 pierwsza msza św., o 9,30 wotywa z kazaniem, o 11,30 suma z kazaniem, o 2 Droga Krzyżowa z kościoła kalwaryjskiego do kaplicy Piłata, o 4 nieszpory z kazaniem i poświęceniem dzieci i lilji. Na zakończenie procesja z figurą św. Antoniego i „Te Deum".

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich zwołuje na dziś, piątek godz. 20 do hotelu p. Nowaka zebranie plenarne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. in. zostaną wygłoszone aktualne referaty. Wszystkich pracowników umysłowych uprasza się o przybycie.

Ujście.

Osobiste. W ub. poniedziałek pobłogosławił w tutejszym kościele parafjalnym ks. prob. Dudziński związek małżeński pomiędzy p. Antonim Kowalskim a p. Marjanną Siondówną. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Pokaz gazowy. Z okazji „Tygodnia LOPP" urządzono tutaj pokaz gazowy. Gdy ludność wychodziła z kościoła z wielkiego nabożeństwa huknęły strzały i rozpoczęła się walka uliczna i wypuszczono gaz łzawiący. Gazy dymne zaalarmowały straż pożarną.

Nowym dorobkiem może się miasto nasze poszczycić a mianowicie nowemi chodnikami. Do tego czasu położono nowe chodniki w ul. Staszica (w stronę Chodzieży) od kościoła i poczty do pierwszego mostu. W dalszym ciągu będą urządzone chodniki w stronę Czarnkowa.

Tutejsza ochronka pod kierownictwem Sióstr Sł. N. M. P. z Pleszewa urządza w niedzielę dn. 26. bm. majówkę z dziećmi ochronki. Majówka odbędzie się w strzelnicy Bractwa Kurkowego. Rodziców dzieci jak i całe obywatelstwo Ujścia i okolicy zaprasza Siostra Przełożona Aniela.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się zebranie tutejszej placówki Związku Powstańców i Wojaków. Omawiano sprawę przyszłego zjazdu, który ma się odbyć 10 lipca w Ujściu. Skreślono kilka członków, ponieważ od dłuższego czasu nie płacili składek i nie uczęszczali w zebraniach i pochodach. Sprawozdanie z odbytego strzelania o krzyż wędrowny zdał skarbnik Paczyński. Krzyż wędrowny zdobył Wiktor Heymann.

Kruszwica.

Odbyło się tu zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy przy licznym udziale członków. Obradom przewodniczyła pani Koczorowiczowa. Omawiano sprawy kolonij letnich, które dla miejscowej drużyny urządzi się w Rusinowie, dla harcerek zaś w Złotowie. Ustalono program „Dnia Harcerza".

Włamanie. Niewyśledzeni dotąd sprawcy zakradli się do szkoły powszechnej w Kruszwicy - wsi. Po wyjęciu szyby dostali się do klasy, z której spłoszeni widocznie, zdążyli jedynie skraść ręcznik i kilka książek.

Jubileusz ks. prob. Szwedowskiego.

(Korespondencja własna z Osielska).

W ubiegłą niedzielę 12. bm. obchodziła nasza parafja wspaniałą uroczystość 25-lecia kapłaństwa naszego kochanego ks. proboszcza Szwedowskiego.

Rocznica jubileuszu przypadła 17 marca 1932 roku, lecz wtedy ks. proboszcz przebywał na kuracji i dopiero po jego powrocie parafja samorzutnie urządziła mu uroczysty obchód jubileuszowy. Udział parafjan był bardzo liczny a do uświetnienia uroczystości przyczyniło się wojsko 62 p. p., które bawi w parafji na ćwiczeniach.

Ksiądz Jubilat w uroczystej procesji, przy odgłosie dzwonów i dźwiękach orkiestry wojskowej z pieśnią „Kto się w opiekę", został wprowadzony do pięknie udekorowanego kościoła. Wojsko tworzyło szpaler. Sumę odprawił Jubilat, podczas której ks. Knitter wygłosił podniosłe uroczystościowe kazanie. Chór św. Cecylji wykonał udatnie łacińską mszę św. a orkiestra wojskowa wykonała kilka utworów kościelnych.

Po mszy św. Jubilat zaintonował dziękczynne „Te Deum" po którem został odprowadzony w procesji do plebanji. Tu przemawiał p. Gilewski, członek dozoru kościelnego — w imieniu całej parafji, podkreślając zasługi księdza Jubilata, oraz wręczył mu piękny upominek jubileuszowy. Jubilat dziękował w gorących słowach parafjanom za niespodziewaną owację.

Po nieszporach znowu zebrali się parafjanie i wraz z Jubilatem wyruszyli do pobliskiego lasu, gdzie odbyła się wspólna zabawa.

Bawiono się bardzo ochoczo do godz. 6 poczem nastąpiły popisy Młodych Polek. Stow. Młodzieży Męskiej, Stow. św. Cecylji i dzieci. Następnie odbyło się składanie życzeń przez prezesów poszczeggóólnych stowarzyszeń, za które ks. Jubilat jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękował.

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono tę wspaniałą uroczystość, która długo zostanie nam w pamięci.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 17 na 18 bm. ma dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Repertuar widowiskowy. W niedzielę 19. bm. zespół komedjowy Teatru Miejskiego z Bydgoszczy wystawi w Teatrze Zdrojowym w Inowrocławiu lekką komedję p. t. „Aurelciu ...nie rób tego". Słoneczny humor tej sztuki tryska szampańską wesołością. Bilety od 50 gr do 3,50 zł sprzedaje księgarnia Knasta.

Kino Pałac wyświetla wspaniały obraz wojenny: „Eskadra orłów".

Kino Stylowy daje piękny dźwiękowiec kryminalny p. t. „Szary dom".

Występ Koła Mandolinistów z Bydgoszczy. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, okręg gdański. Koło mandolinistów w Bydgoszczy, urządza w sobotę, dnia 18 czerwca br. o godz. 20 w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu koncert mandolinistów, wykonany na instrumentach serbskich przy współudziale solisty na harmonji gitarze. W programie: Bach, Czajkowski, Lehar, Offenbach, Verdi i inni. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni St. Knasta, ul. Królowej Jadwigi 29.

Z nottanika policjanta. Zegarmitrszowi Kozłowiczowi skradł jakiś osobnik ze składu termometr wartości 80 zł. Za uprawianie gry hazardowej w karty w pociągu aresztowano Wład. Defitowskiego z Gniezna. W pobliżu przystanku kolejowego Kłopot znaleziono rower męski. Właściciel może się zgłosić po odbiór do komendy p. p. na m. Inowrocław, pokój 24.

Zebranie „Szarotki". Dnia 14. bm. odbyło się zebranie Tow. śpiewu „Szarotka" w salce „Pod Lwem', któremu przewodniczył prezes Męclewski. Głównym tematem obrad było: przyjęcie nowych członkiń, omówienie „Tygodnia L. O. P. P." i 25-lecia Tow. Abstynentów. W końcu poruszono sprawę programu „Dnia Morza", w którym „Szarotka' weźmie czynny udział.

Komunikat Zw. Oficerów Rezerwy w Inowrocławiu.

Koło kujawskie Z. O. R. zawiadmia swych członków, że w dniu 3 i 4 lipca br. odbędzie się w Gdyni walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy z całej Polski.

W dwudniowym programie walnego zjazdu połączonego z uroczystym obchodem z okazji 10-lecia Związku pod protektoratem b. ministra inż. E. Kwiatkowskiego przewidziane jest zwiedzenie portu holownikami, pokaz walki gazowej na morzu, urządzony przez L. O. P. P. przy udziale okrętów marynarki wojennej, bankiet, wycieczka na pełne morze na statku „Gdańsk", bal na pokładzie, powitanie wschodu słońca na polskiem morzu itp.

W zjeździe mogą brać udział wszyscy oficerowie rezerwy, wraz z rodzinami.

Całkowity koszt zakwaterowania, wyżywienia, środków lokomocji, pokazów i wycieczek wynosić będzie 35 zł od każdego uczestnika. W drodze powrotnej uczestnicy otrzymają 50% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia, informacje i wpłaty przyjmuje prezes por. rez. T. Goszczyński, ul. Pakoska 82 (Salina).

Szajka włamywaczy operuje na terenie pow. mogileńskiego.

Złodzieje uwzięli się na mieszkańców powiatu mogileńskiego.

Dnia 12. bm. urzędnik gospodarczy Bruno Wedel, zam. w Markowicach powiadomił policję o tem, że nieznani sprawcy włamali się do śpichrza niej. Klausa, skąd skradli 300 kg. pszenicy wartości 90 zł.

W nocy z 13 na 14 bm. włamali się złodzieje do szkoły powszechnej w Żalinowie, przyczem zabrali różnych przedmiotów wartości 50 zł, skrzypce i rower „Phönix" nr. 128796.

Tej samej nocy złodzieje zakradli się do kuchni robotnika Józefa Tomaszewskiego w Żalinowie, skąd zabrali 12 kg. słoniny i zbiegli.

Prawdopodobnie ta sama szajka okradła w nocy śpiących parobków w stodole Stanisława Jabłońskiego w Żalinowie, którym zabrali wszystką garderobę i bieliznę oraz trochę gotówki.

O dokonanie tych kradzieży podejrzani są trzej osobnicy, którzy dnia 13. bm. kręcili się we wsi Żalinowie, chodząc od domu do domu po żebrach i prośbie.

Wągrowiec.

Wizytacja J. E. ks. biskupa Laubitza w parafji farnej w Wągrowcu. 11. bm. przybył do naszego grodu J. E. ks. biskup Laubitz. Miasto przybrało szatę odświętną. Na granicy powiatu powitał J. E. starosta dr. Rościszewski, poczem ks. biskup w asyście banderji konnej ruszył do miasta. Na rynku przed bramą triumfalną ufundowaną przez miasto w otoczeniu duchowieństwa i władz miejskich powitał w krótkich słowach J. E. burmistrz Kuchczyński, poczem z pieśnią „Kto się w opiekę" ruszyła procesja do kościoła. Gdy J. E. zasiadł na tronie powitał go ks. prob. Wróblewski na co ks. biskup w serdecznych słowach odpowiedział. W dalszym ciągu odbyła się żałobna procesja i krótkie nabożeństwo. O godz. 17 odbyło się bierzmowanie. Dnia następnego sumę odprawił ks. dziekan Filipiak z Panigrodza do której z tronu asystował ks. biskup, kazanie wygłosił ks. prof. Nawrot. Po południu zgromadziły się organizacje i stowarzyszenia przed plebanją, by uczcić dzień imieninowy J. E. Gdy dostojny Solenizant wraz z infuł. Krzerzkiewiczem i licznem duchowieństwem ukazał się przed plebanją, koło śpiewackie odśpiewało hymn papieski, a p. Sroczyński w imieniu obywatelstwa złożył serdeczne życzenia, a panie piękny bukiet róż. Do głębi wzruszony podziękował ks. biskup w serdecznych słowach zgromadzonym. W poniedziałek ks. biskup odprawiwszy mszą św., zwiedził sierociniec, seminarjum i szpital powiatowy oraz konwikt arcybiskupi. Po południu udał się ks. biskup w procesji do kościoła poklasztornego. Przed gimnazjum żeńskiem powitał J. E. dyr. seminarjum Bajerlein, poczem udano się do kościoła. Przed ołtarzem powitał J. E. ks. radca Suszczyński. 14. bm. po mszy św. odbyła się katechizacja dzieci szkolnych. Po południu odjechał ks. biskup Laubitz w asyście ks. dziekana Filipiaka i duchowieństwa do Kozielska po drodzie wstąpił do kościoła w Tarnowie Pałuckim i Niemczynie.

Zebranie inwalidów pracy odbyło się pod przewodnictwem prezesa Widzińskiego. W sprawie nowego projektu o ubezpieczeniu społecznem przemawiał sekr. Szmelerowicz oraz Widziński. Na zakończenie odczytano odezwę Związku Halerczyków Chorągwi Pomorskiej.

KCYNIA. Celem wznowienia działalności Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w sobotę, 18. bm. o godz. 19 w sali p. Błażejewskiego zebranie informacyjno-organizacyjne poprzedzone referatem oraz wyborem zarządu. Komitet organizacyjny w porozumieniu z zarządem obwodowym w Bydgoszczy prosi obywatelstwo m. Kcyni o gremjalny udział w zebraniu.

Nakło.

Szczęśliwie uratowany. Chłopiec 10-letni Józef Kubicki z Występu pow. bydgoskiego udając się na łowienie ryb, wybrał sobie miejsce na mostku śluzowym, skąd też w niewytłumaczony sposób spadł do kanału. Tonącemu na ratunek pośpieszył w pobliżu znajdujący się p. Stanisław Cwudziński, skacząc w ubraniu do wody. Z narażeniem życia własnego udało mu się ginącego chłopczyka wyratować.

Pożegnanie inspektora szkolnego. P. Stefan Halardziński przeniesiony został rozporządzeniem Kuratorjum Szkolnego na równorzędne stanowisko do Szamotuł. Tutejsze nauczycielstwo urządziło na cześć insp. Halardzińskiego pożegnalną kawkę z udziałem chóru szkoły powszechnej dla chłopców. Imieniem nauczycielstwa za rady i wskazówki dziękował w mocnych i ciepłych słowach naucz. Stefan Smolarz, życząc pomyślnej i owocnej pracy na nowem stanowisku, wreszcie p. Lisowski kierownik szkoły z Kanowa wręczył inspektorowi upominek w postaci albumu pamiątkowego z widokami Nakła. Pożegnalną kawkę zaszczycił swoją obecnością p. Aleksander Wiśniewski, nowy powiatowy inspektor szkolny.

Niestronno.

Osobiste. W kościele parafj. w Gorze został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Walerją Łuczkówną z Białorzewina z p. Stanisławem Maciejewskim z Niestronna. Młodej parze „Szczęść Boże".

Szczęście w nieszczęściu. Podczas ostatniej burzy uderzył grom (t. zw. zimny) w zabudowanie rolnika Posadzego w Sławsku Górnym. Wpadł on kominem do mieszkania, pozrzucał obrazy ze ścian, wypadł oknem i uderzył w pobliżu stojące drzewo.

Nowa organizacja. Zorganizowano u nas ochotniczą straż pożarną do której zapisało się 54 członków. Naczelnikiem został wybrany p. Szymczak.

—o—

Młodzieniec rzucił się pod pociąg.

Chełmża, 15. 6. (Tel. wł.) Dnia 14 bm. o godz. 17½ wieczorem między stacją Grzywna a Ostaszewem — za Chełmżą, rzucił się pod powracający z Torunia do Chełmży pociąg osobowy pewien młody mężczyzna. Zwłoki jego pozostały na miejscu aż do stwierdzenia komisji sądowo-lekarskiej.

Powody samobójstwa i nazwisko samobójcy nieznane.

Zmiany personalne w Urzędach Skarbowych na Pomorzu.

Awansowali: Michał Olchowy sekretarz Izby Skarbowej w Grudziądzu na referendarza, Maksymiljan Kurkowki na kontrolera urzędu skarbowego w Świeciu, Antoni Baran rewident na komisarza kontroli skarbowej w Gdyni.

Przeniesieni: referendrz Stefan Jakóbek z Brodnicy do Lwowa II., księgowy Roman Obremski z Gniewa do Świecia sekretarz Leon Lyttak z Grudziądza do Lwowa I., sekretarz Feliks Block z Gniewu do Tczewa, sekretarz Józef Wirosławski z Gniewu do Starogardu, sekr. Józef Myszkowski z Torunia do Nowogródka, skarbnik Bernard Buchholz z Gniewu do Tczewa — jako kontroler, kontroler Brunon Kaliszewski z Gniewu do Izby Skarbowej w Grudziądzu — jako sekretarz, Leopold Kilarski komisarz kontroli z Gdyni do Poznania, rewident Franciszek Rajwer z Tczewa do Pelplina.

W stan spoczynku przeszli: księgowy Karol Chwalibóg w Kościerzynie i kontroler Włodzimierz Mogilnicki z Chełmży.

Śmierć żołnierza podczas kąpieli.

Straszny wypadek rozegrał się na Górczynie w Poznaniu. Mianowicie przybył tam 22-letni kanonier pułku artylerji przeciwlotniczej Jan Liszko i zamierzał się kąpać w dołach pocegielnianych. Zaledwie Liszko zanurzył się utrafił na głębię i zatonął.

Nowy zastępca starosty w Kościerzynie.

Na stanowisko zastępcy starosty w Kościerzynie mianowany został Zbigniew Radzikowski, który pełnił powyższe funkcje w Grodzisku pod Warszawą. (r)

Okradanie wagonów kolejowych.

Toruń. Dnia 15 bm. podczas kontroli pociągu tranzytowego węglowego nr. 5872 na stacji kolejowej Toruń Przedmieście stwierdzono przy jednym wagonie brak węgla około 300 kg.

Chełmża. Pomiędzy stacjami kolejowemi Chełmża — Wrocławki w pow. toruńskim nieznani sprawcy zerwali podczas jazdy pociągu plombę od drzwi wagonu, z którego skradli następnie 11 worków zboża. W toku dochodzeń ujawniono skradzione zboże ukryte w polu w odległości 500 m. za strażnicą kolejową w Bielczynach. Sprawców dotychczas nie ujawniono.

Chełmża.

Z rady miejskiej. W obecności 20 radnych przewodniczący Komorowski zagaił posiedzenie, udzielając głosu radnemu A. Litkowskiemu, który przedstawił protokół z rewizji kasy miejskiej i poborowej. Przyjęto do wiadomości regulamin domu ubogich, zatwierdzony przez wojew. pomorskie. Jako opiekuna społecznego wybrano p. Godzińskiego. Rada miejska zgodziła się na utworzenie koedukacji przy tut. państw. gimn. human., wobec czego koszta przeprowadzenia remontu pokryje magistrat do wysokości 5000 złotych. Wreszcie rada wniosła wniosek dzierżawców roli dotacyjnej w sprawie zniżki czynszu i postanowiono rozpisać nowy konkurs.

Dyrekcja państw. gimnazjum donosi, że kuratorjum okr. szkolnego pomorskiego wyraziło zgodę na wprowadzenie koedukacji narazie kl. II, III i może IV z warunkiem wykonania świadczeń przez władze miejskie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. apteka „Centralna" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dziś 17. bm. K. H. Rostworowskiego „U mety" z udziałem znakomitego gościa Janusza Nowackiego, Kopczyńskiej, Mirskiej-Zarembiny, dyr. Bendy i Zięciakiewicza.

Dnia 18. bm. ukaże się raz jeden tylko na naszej scenie w 50 rocznicę swojej prapremjery „Nitouche" operetka w 4 aktach. Rolę tytułową gra Elna Gistedt.

Odczyt gen. Orlicz-Dreszera. Dnia 20. bm. w sali Teatru Miejskiego wygłosi odczyt prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer, na temat polskiej ekspansji ekonomicznej i ściśle z nią związanej ekspansji politycznej.

Festyn sokoli. Sokół żeński w Toruniu urządza dnia 19. bm. wielki festyn sokoli w parku „Cegielnia" połączony z zabawą i popisami druhów i druhen. Przypuszczać należy, że obywatelstwo toruńskie poprze usiłowania naszych Sokołów.

Chłopczyk szkuciarza zaginął. Wincenty Stelter zamieszkały w porcie drzewnym zgłosił, iż dnia 14. bm. o godz. 12 wysłał swego 9-letniego synka Artura po zakup żywności na ulicę Żeglarską. Chłopiec dotychczas nie powrócił do domu.

Kolonje letnie Tow. Nauczycieli. Zebranie informacyjne dla rodziców i młodzieży udającej się na kolonje odbędzie się dnia 21. bm. o godzinie 18 w auli gimnazjum żeńskiego Wielkie Garbary. Jak już swojego czasu pisaliśmy, Koło Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w Toruniu urządza kolonje wypoczynkowo-lecznicze nad morzem w Wielkiej Wsi i w górach (7 klm. od Jaremcza) dla uczniów szkół średnich okręgu szkolnego pomorskiego. Chłopcy wezmą udział w kolonjach w 2 grupach: pierwsza przez 30 dni w Diłoku (Odjazd z Torunia Przedmieścia 29. bm. o godz. 14,13), II-ga przez 30 dni w lipcu nad morzem (odjazd z Torunia Przedmieścia 2 lipca godz. 9,24) pod opieką profesorów.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska.
Kino Apollo: „Na dworze króla Artura".
Kino Gryf: „Denny Szaleje".
Kino Orzeł: „Król szwejków".

Rada Rodzicielska gimnazjum mat.-przyr. i hum. na swem ostatniem posiedzeniu przy licznym udziale członków wysłuchała ciekawych wywodów prof. Kuźniara o „zarządzeniach urzędowych w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa", prof. Odyi: „Jak spędzić tanio i pożytecznie czas wakacyjny?" (obozy letnie w Gdyni, P. W. Harcerstwa, T. N. S. W. nad morzem i w górach); uchwalono powołać do życia w Grudziądzu półkolonje na czas wakacyj dla uczniów szkół średnich; wybrano w tym celu komitet opiekuńczy. Prezes płk. Kruszelnicki zreferował program festynu szkolnego, który się odbędzie na boisku gimnazjum w najbliższą niedzielę o godz. 15.

Walne zebranie spółdz. budowl. „Bazar" uchwaliło nieruchomość „Bazar" (ul. Moniuszki nr. 8) sprzedać gminie katolickiej na cele parafjalne za cenę wysokości udziałów, dywidendy i kosztów, gdyż „Bazar" cel swój już spełnił. Na ustępujących 3 członków rady nadzorczej wybrano ponownie F. Lesińskiego i Al. Szczerbickiego, zaś jako nowego członka radcę Lipowskiego. Prezesem rady nadzorczej został Wacław Gańcza, wiceprezesem F. Lesiński.

Żeńska Szkoła Zawodowa i gospodarcza urządziła zwyczajem dorocznym wystawę prac uczennic, gdzie podziwiać można było artystyczne rysunki, roboty ręczne, haftowaną bieliznę, garderobę żeńską i dziecięcą, dział kulinarny, dowodzący, że i w trudnych czasach może dobra gospodyni tanio i smacznie zaopatrzeć stół. Przegląd tegorocznych prac świaczy o tem, że szkoła, pod umiejętnem kierownictwem p. dyr. Kompertowej, przygotowuje naszą młodzież żeńską na dobre, przezorne i oszczędne gospodynie.

Przytrzymano: 2 osoby za pijaństwo, 2 za kradzieże i 9 za napady rabunkowe.

Kradzieże zgłosili: Chabowska Ludwika (ul. Hallera 9) kradzież bielizny. Wriecz Paulina (plac Promowy) kradzież win, wódek, cygar i papierosów na sumę 720 zł. Popielska Anna (Koszary Czarneckiego) kradzież 2 sukienek.

W ręce policji wpadł oddawna poszukiwany listami gończemi Stanisław Michalak, który w r. 1931, grasując na Pomorzu w charakterze agenta jednego z banków spółdzielczych w Małopolsce, oszukał szereg osób przy sprzedaży premjówek dolarowych. Oszustwa Michalaka sięgają sumy ponad 4.000 zł. Wspólnik Michalaka niejaki Michał Jurczak aresztowany swego czasu odsiedział już karę więzienia. Michalaka odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Ruch w urzędzie pocztowym. W miesiącu maju ruch pocztowy przedstawiał się następująco: przesyłek list. nadano 609185, nadeszło 348812, przesyłek poleconych nadano 14328, nadeszło 14359, listów wartościowych nadano 225, nadeszło 258. Paczek nadano 2575, nadeszło 5811, paczek wart. nadano 208, nadeszło 416, przesyłek za pobraniem nadano 309, nadeszło 332, przekazów pieniężnych nadano 6447 na kwotę 552019 zł, nadeszło 8977 na kwotę 461635 złotych. Przekazów na P K. O. nadano na kwotę 2.045.600 zł, nadeszło na kwotę 376.617 zł. Czasopism nadano 610.695 egzemplarzy, nadeszło 66.070 egz. Telegramów nadano 1695, nadeszło 1975. Rozmów telefonicznych miejscowych odbyło się 650.289, zamiejscowych do Grudziądza 9546, z Grudziądza 9277.

Polowanie na zdechłego lwa

Popłoch na ulicach Paryża.

Przechodnie, zdążający nad ranem ulicą Faber w Paryża, natknęli się ze zdumieniem na ogromnego lwa, leżącego na jezdni. Lew zdawał się drzemać. Nad jego ciałem krążyły stada much. Przerażeni przechodnie pobiegli do posterunku policji i zawiadomili go o niezwykłem odkryciu. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Z nabitymi karabinami i rewolwerami zbliżyli się policjanci powoli do leżącego na bruku paryskim „króla puszczy". Ale lew spał spokojnie. Dopiero, gdy obejrzano go bliżej, przekonano się, że wspaniały drapieżnik nie żyje.

Zwłoki lwa usunięto z jezdni i rozpoczęto poszukiwania za jego właścicielem. Okazało się, że jest nim jeden z pogromców, popisujących się swoją menażerją w Paryżu. Wezwany do komisarjatu policji pogromca oświadczył, że lew zdechł, gdy znajdował się w jego menażerji w Saint-Cloud pod Paryżem. Pogromca pochował zwłoki w parku w Saint - Cloud. Ale policja tamtejsza kazała mu wygrzebać zwłoki i zabrać ze sobą. Pogromca wykonał polecenie, wziął zwłoki lwa ze sobą, a nie wiedząc, co z niemi zrobić, porzucił je na ulicy w Paryżu.

Zanik życia religijnego na Warmji. „Gazeta Olsztyńska" żali się, że coraz mniej ludzi uczęszcza na odpusty. Młodzież zgermanizowana drwi z wiary i praktyk religijnych swoich ojców. Młode pokolenie lgnie do... komunistów lub do Hitlera.

Co może zgoda i jedność.

Wyborcze zwycięstwo chrześcijan na Wołyniu.

Gazety żydowskie uderzyły na alarm. Oto w Równem na Wołyniu zjednoczyły się przy wyborach do rady miejskiej wszystkie stronnictwa i grupy chrześcijańskie, wystawiając jedną wspólną listę i zdobywając 24 mandatów. Żydzi pomaszerowali do urny wyborczej aż z 9 listami, zdobywając zaledwie 8 mandatów — a posiadali ich w poprzedniej aż 21.

Prasa żydowska atakuje naturalnie władze i pomawia je o nadużycia wyborcze. Osobno jeszcze biada „Moment", że w Równem znaleźli się „żydowskie Moszki", wysługujące się przy wyborach chrześcijańskim kandydatom.

Poseł dr. Rosmarin pognał w te pędy do ministra spraw wewnętrznych Pierackiego i imieniem koła żydowskiego oskarżył rówieńskiego starostę, że stworzył blok chrześcijański, skierowany przeciw ludności żydowskiej.

Sens leży jak na dłoni. Nie wolno chrześcijanom jednoczyć się, jeżeli tracą przez to żydzi.

Nie znamy jeszcze odpowiedzi p. min. Pierackiego, który skargom żydowskim już nieraz chętny dawał posłuch. Od siebie stwierdzamy, że rówieński starosta dobrze się zasłużył polskiej sprawie narodowej i powinien znaleźć dzielnych naśladowców.

Co zarzuca akt oskarżenia b. posłowi Palijewowi?

Dymitr Palijew, były poseł, obecnie redaktor skrajnie szowinistycznego pisma ukraińskiego „Nowyj Czas" stoi w tej chwili przed lwowskim sądem przysięgłych, jak to już poinformowaliśmy Czytelników.

Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady głównej, zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego i obrazę czci organów urzędowych, jakiej miał się dopuścić jeszcze w roku 1928 w przemówieniach publicznych, wygłaszanych w rozmaitych miejscowościach Małopolski Wschodniej wobec ludności rusko-huculskiej, a utrzymanych w tonie nader dla polskości wrogim.

W przemówieniach swych stwierdzał Palijew, że przynależność ziem południowo-wschodnich do Polski jest krzywdą narodu ruskiego, że administracja władz polskich działa w stosunku do tegoż narodu w sposób krzywdzący; wskazywał na konieczność organizowania się i nawoływał do **przygotowania się do walki,** w konsekwencji której **oderwie się ziemie, zamieszkałe przez** 6 miljonów **Rusinów od Polski,** by stworzyć z nich **niezależne państwo ukraińskie.** Wzywał również słuchaczy do nieprzyjaznych kroków **przeciw ugodowej części narodu ruskiego,** (którą nazywał „chruniami"), oraz do oporu zarządzeniom starostów i innych władz, stawiając jako przykład wypadek czynnego oporu stawianego władzom polskim przez ludność ruską w Synowódzku Wyżnem, oraz namawiającą **do bojkotowania szkół rządowych.**

Sam Palijew, kręcąc i zapierając się winy, **nie zaprzecza,** badany przez sąd, że w swojej działalności politycznej, kierował się tendencją uświadamiania mas ukraińskich na platformie deklaracji Ukraińskiego Klubu w sejmie i senacie. W deklaracji tej UNDO tj. partja, której oskarżony jest członkiem, oświadcza, że **nie uznaje de jure granic nakreślonych przez traktat ryski i dążyć będzie do niezawisłego państwa ukraińskiego, mającego powstać na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską, niezależnie od tego, jakiego państwa Ukraińcy są obecnie obywatelami.** W ramach tej deklaracji obracały się wszystkie przemówienia oskarżonego.

Zatem oskarżony przyznał się wyraźnie do chęci rozerwania naszej wschodniej granicy.

Z politycznej kryminologji.

Międzynarodowi włamywacze.
(Nieznany obraz współczesnego malarza)

KINO KRISTAL
Początek o godz. nie 7 i 9, w niedzielę od godziny 3.20.
Ceny biletów od 0.49 groszy.

Dziś w piątek premjera! Najnowszy film dźwiękowy prod. 1932 sensacyjno-salonowo-sportowy w 12 wielkich akt o niebywałem napięciu i przygodach reżyserji Harry Piel'a pod tyt.

WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY

W rolach głównych: ulubieniec kobiet i mężczyzn **Harry Piel**, **Anni Markart**, **Hilda Hildebrand**.

Sensacja! Napięcie! Muzyka! Sport!

Nadprogram: arcypikantna komedja w 3 akt. poryw. humorem i pomysłami pt. **Amerykanie w Paryżu**. W rol. główn. Cohn i Kelly.

Tygodnik Foxa. Całość 16 akt.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Adolfa, Inoncentego.
Jutro: Marka i Marcelego, Efrema.
Wschód słońca: godz. 3,36.
Zachód słońca: godz. 20,25.

Stan pogody.

Nastąpiło znaczniejsze wypogodzenie wraz ze spadkiem temperatury do 10° C. Opady były w zachodniej Polsce drobne, na południu obfite. Na Podkarpaciu deszczom i ulewie towarzyszyły burze.

Wiatry porywiste północne, potem słabsze wschodnie.

DYŻURY APTEK:

Od 13. VI. — 19. VI.:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 37, tel. 191.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek szlagierowa **„MADAME POMPADOUR"**, głośna operetka Falla, w której wielkie sukcesy artystyczne odnoszą pp. Grabowska (partja tytułowa), Kaupe, Dowmunt (Ludwik XV.), Malinowski (Rene), Olędzki (Calicot). Bogata oprawa operetki budzi ogólny zachwyt.

W sobotę wywołująca huragany śmiechu przezabawna krotochwila **„AWANTURA W RAJU"**, na której publiczność bawi się doskonale.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

20 czerwca tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł wypełni ostatni raz grana egzotyczna operetka Pawła Abrahama **„WIKTORJA I JEJ HUZAR".**

„MADAME POMPADOUR" w ogrodzie Patzera.

W niedzielę 19 bm. na wolnem powietrzu, w pięknie udekorowanym ogrodzie Patzera Teatr Miejski wystawi rozgłośnej sławy operetkę Falla **„MADAME POMPADOUR"**, w pełnym zespole operetkowym i w specjalnych malowniczych dekoracjach. Ceny miejsc bardzo przystępne, gdyż tylko od 50 gr do 3 zł. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Teatru Miejskiego, w dniu przedstawienia w kasie ogrodu Patzera.

Na marginesie.

Zasypywani jesteśmy listami urzędników i emerytów, aby wziąć ich w obronę przed dziejącą się im krzywdą z powodu obcinania im poborów.

Pisaliśmy o tem dosyć. Dalsze narzekania na ten temat nie mają celu. Dlaczego? spyta niejeden.

Bo wyszła taka ustawa i wszelka walka z nią jest rzucaniem grochu o ścianę. Bo w imię dobra państwa — powiedział pan minister — konieczne są „oszczędności twarde i nierzadko niepopularne". Bo sytuacja jest taka, że nawet tych 5 czy 6 złotych, odjętych od żebraczej płacy czy emerytury, tworzy dla równowagi budżetu pożądaną pozycję.

Rzecz prosta, że wobec takiego argumentu ustaje wszelka dyskusja. Pojęcia jak „prawa nabyte" lub „sprawiedliwość" tracą całe swoje znaczenie. Co znaczą względy moralne, skoro skarb jest w przymusowem położeniu? Jak można żądać zrozumienia dla „nędzy małych ludzi", skoro gra toczy się o najwyższe dobro!

Tak, tu niema dyskusji. Co jest konieczne, musi być i słuszne. Odmienne pojęcia, wyniesione przez nas z „gasnącej ery", są anachronizmem.

I byłoby to może słuszne stanowisko, gdyby na każdym odcinku maszyny państwowej panowała taka sama skrupulatna i niemiłosiernie ścisła rachunkowość. Gdyby wszędzie te złote i grosze liczono z taką samą skrupulatnością, z jaką oblicza się je na arkuszach płatniczych lub na odcinkach przekazów emerytalnych.

Ale tak nie jest.

Ostatnio np. prasa warszawska zwróciła uwagę na rozrzutność gospodarki pocztowej. Ten drobny fragment z frontu gospodarki państwowej zasługuje na uwagę, ponieważ jest typowy i pouczający. Chodzi zaś o taki drobiazg, jak sposób drukowania znaczków pocztowych. Dzięki zmienianym ustawicznie taryfom, tylko wyjątkowo nakleja się na korespondencji znaczek pojedyńczy. W regule trzeba to opłacać znaczkami kombinowanymi, a więc po dwa lub więcej znaczków na przesyłce. A przecież druk znaczka kosztuje. Oczywiście kosztuje jakąś tam bagatelkę, może ćwierć lub pół grosza tylko. W ciągu miesiąca atoli poczta polska załatwia przeszło 20 miljonów kart i listów. I z tego powstają sumy. Prasa stołeczna oblicza, że w ciągu tamtego roku można było zaoszczędzić do dwóch miljonów złotych przez rajconalny druk znaczków pocztowych. Że w ciągu zeszłego roku przez doklejanie osobnych znaczków pocztowych na fundusz bezrobocia poczta straciła 745 tysięcy złotych.

Obecnie mamy znaczki 30-groszowe, i to bardzo ładne nawet, którymi można się pochwalić za granicą. Nie mniej to, co pisaliśmy powyżej, jest faktem. Nie przypuszczamy też, aby powyższy fragment, odnoszący się do poczty, był wyjątkiem. Wszędzie, gdzie tylko wglądnąć za kulisy, znalazłyby się tego rodzaju niedociągnięcia i „przeoczenia", podobne niewykorzystane możliwości oszczędnościowe. Ale opierając się na tym jednym przykładzie można stwierdzić, że zapowiadana powszechna i rzeczowa oszczędność nie została zrealizowana.

Co myśli wdowa, której z 60 zł odebrano na pierwszego 5 zł gdy równocześnie wie, że gdzieindziej nieproduktywnie marnują się miljony? W jakiej atmosferze wychowują się w takim domu dzieci? Jacy obywatele z nich wyrosną? Oto pytanie już nie z dziedziny humanitarnej, ale z troski o przyszłość państwa.

Manja samobójstw.

Dwa usiłowane samobójstwa jednego dnia.

Dnia 15 bm. miały miejsce w Bydgoszczy dwa wypadki usiłowanego samobójstwa, przez otrucie się weronalem.

W pierwszym wypadku bezrobotny fryzjer, Juljan Pilcek, zamieszkały przy ulicy Sieradzkiej 3, zażył w celach samobójczych pewną ilość weronalu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast zastosowano środki ratownicze. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

W drugim znów wypadku 35-letnia Berta Orbach, zamieszkała jako sublokatorka w domu przy ulicy Gdańskiej 67, również przez zażycie weronalu usiłowała pozbawić się życia. Przybyła do niej w odwiedziny przyjaciółka, zastała desperatkę leżącą na łóżku bez znaku życia. Zawezwany natychmiast lekarz zastosował zastrzyk, poczem pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala na Bielawkach. Obecny stan niedoszłej samobójczyni nie budzi już obaw o jej życie.

Orbachówna była bez pracy i groziła jej eksmisja z mieszkania..

To wygląda jak wojna domowa!

Czytelnicy nasi z telegramów wiedzą już o ataku inwalidów na Biały Dom w Waszyngtonie. Inwalidom z wojny światowej chciał rząd obciąć ich rentę. Na to niechcą się oni zgodzić i urządzili masowy najazd na Waszyngton. Aby się tam dostać grupy inwalidów zatrzymywały pociągi na stacjach, i obsadziwszy je, zmuszały maszynistów do jazdy do Waszyngtonu.

Widzimy taką scenę na rycinie. Wygląda to zupełnie jakby w Ameryce toczyła się wojna domowa.

Z Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej św. Trójcy.

Ostatnie w starym roku szkolnym zebranie rodziców odbyło się w szkole w obecności nauczycielstwa. Przewodniczył prezes Raczyński. Referat o nowym ustroju szkolnym wygłosił rektor Dachtera. Prelegent określił zadania szkół powszechnych. Na zakup map i zeszytów dla biednych dzieci zarząd wyasygnował 60 zł, również dla drużyny harcerskiej na wyjazd do obozu 50 zł. Zarząd zalecił zebranym, aby wpłynęli na tych rodziców, którzy mniej się interesują szkołą, iżby wstąpili w szeregi Koła Rodzicielskiego.

Stasia znowu wpadła!

Spotkałem Stasię na korytarzu. Ale zamiast przywitać mnie kokieteryjnym uśmiechem, wybuchnęła od razu jak podpalona bomba.

— Panie, wszystkiego się spodziewałam po panu, ino nie takiego fałszu! Ktoby był przypuszczał, że z pana jest taki Faryzejusz! tak! Judasz co Pana Boga zdradził!

— Powoli, panno Stasiu. Dlaczego jestem Faryzejusz i Judasz?

— A przecie to pan wsadza do Dziennika te gryzmoły, aby bidnym sługom obetnąć te trochę forsy, jaką od państwa na pierwszego za swą mordęgę dostają! Taki z pana wąż chytry! Na schodach pan się nademną użala, że jestem biedna i że lepszy los mi się należy, po gębie pan mnie głaszcze, patrzy pan, czym nie schudła, a potem w Dzienniku dycht co innego pan pisze! Pan wie, co to znaczy, obciąć dziś biednej dziewczynie te parę mizernych złotych? Czy to pan nie zna, ile mnie te chłopy złodzieje co niedzielę kosztują?

— Nie trzeba chłopom dawać pieniędzy. Pewnie pannę Stasię znowu kto nabił w butelkę, co?

— Nie w butelkę, ale w beczkę, mówię panu... Podchodzi do mnie na Gdańskiej ulicy taki hochsztapler i pyta, czy to nie ja zgubiłam złotówkę, która właśnie komuś wypadła. Ja nic nie mogłam zgubić, bo mam na pieniądze mój polares. Ale powiem, że to nie mój złoty, to on mi na to gotów powiedzieć: perdon! i będzie po znajomości. Więc mówię do niego: nie wiem, czy moja zguba, ale zobaczę do mojej waluty — i zaczynam przy nim rachować moje pieniądze. Widziałam, że mu ślepia na wierzch wyłaziły, bo miałam przy sobie paninych pieniędzy 50 zł, na zapłacenie gazu i elektryki. To on też zaraz do mnie z amorami, na rogu ul. Cieszkowskiego zafundował lodów na stojaka, i pyta obces, czy mam ochotę do małżeńskiego sakramentu. Ja jakoś nabrałam do niego zaufania, i gdyśmy od lodziarza odchodzili, to byliśmy już zaręczeni. Tak on mówi dalej: przedstawię pani mojego brata, jakiego mam we Fordonie — i wsadza mnie do taksówki, nibyto żeby z wizytą do brata pojechać. We Fordonie on wlazł do jednego domu popatrzeć, czy brat jest, ale po pół godziny wraca i powiada, że brata niema, więc zawiezie mnie na Czyżkówko, abym zobaczyła mieszkanie, jakie on ma tam już do żeniaczki narychtowane, i żebym powiedziała, czy mi będzie pasowało. Jedziemy autem na Czyżkówko, gdzie znów mieliśmy pecha, bo gospodyni od tego mieszkania nie było, a on nie miał jeszcze kluczy. Każe więc szoferowi jechać na ulicę Pomorską przed fajerwerę, że to tam pewnie brata zastaniemy. On poszedł do środka, a ja w taksówce czekam i czekam, czekam i czekam, aż szofer powiada do mnie: no, płać panna za jazdę, bo na tego kawalera niema co czekać. On tędy wszedł do fajerwery, a drugą bramą od ulicy Śniadeckich pewnie uciekł. Mnie na to o mało krew nie zalała, i nie chciałam płacić taksówki, bo jej przecie nie zamawiałam, ale jak szofer zawołał posterunkowego, a ten chciał nas zabrać na komisarjat, to już wolałam te 28 zł dać, aby uniknąć wstydu ze ściąganiem pertokółu, bo akurat nie miałam czystej halki na sobie. A ten szofer potem rozżalił się nademną i zdradził mi, że zna z widzenia tego mojego kawalera, że on we Fordonie i na Czyżkówku ma kochanki, u których siedział po pół godziny, a ja jak ta głupia czekałam w aucie, aż on się z niemi nie wyromansuje. Widzi pan, taki jest dzisiaj los biednej dziewczyny, a pan jeszcze w Dzienniku namawia, aby nam zasługi zadrukować! Ja zawsze taka dumna byłam na znajomość z panem, gdzie służę to wszędzie opowiadam: pan redaktor mój przyjaciel... a tu masz, przyjaciela, który chce ino nieszczęście na mnie sprowadzić!

Bestjalskie pobicie człowieka na ulicy.

W czwartek, na ulicy 20 Stycznia, wynikła kłótnia między pracownikami mleczarni Kruta, rozwożącymi mleko, a takimże pracownikiem mleczarni Webera, 20-letnim Stanisław Sarnowiczem, zamieszkałym u swego pracodawcy przy ulicy Fordońskiej 30. Od kłótni przyszło do bójki, w czasie której Sarnowicz został **w bestjalski sposób pobity przez swych przeciwników.** Pogotowie ratunkowe odwiozło pobitego **w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego,** gdzie dopiero po godzinie zdołano przyprowadzić go do przytomności. Stan jego jest ciężki, albowiem **prócz licznych urazów, zadanych tępem narzędziem, doznał wstrząsu mózgu.**

— **Łobuzerskie wybryki.** Niejaki Franciszek D. rzucając kamieniami, potłukł szyby w samochodzie służbowym straży granicznej, stojącym na podwórzu domu przy ulicy Dworcowej 36. Chłopiec zrobił to nieumyślnie, ale sam fakt rzucania naoślep kamieniami jest wybrykiem łobuzerskim, zasługującym na karę.

Powstańcy narodowi zmienili firmę.

Powstał nowy „Związek Weteranów". Gen. Bułak Bałłachowicz i prezes Kończak złożyli swoje mandaty. Na czele organizacji stanął gen. Taczak.

Zarząd dotychczasowego Związku b. Uczestników Powstań Narodowych grupa Bydgoszcz zwołał swych członków do Strzelnicy, aby przedstawić im ważne zmiany, jakie zaszły w organizacji. Na zebranie przybyło 189 członków.

Wiceprezes Kosicki złożył swój urząd. Na jego miejsce powołano Joachima Nowaka.

Do konkursu o nagrodę strzelecką zgłosiło się 38 zawodników.

Referat o przemianowaniu Związku na Związek Weteranów wygłosił prezes adw. Brzeski. Okręg został zlikwidowany, na jego miejscu stworzono delegaturę. Organizacja weszła na nowe tory. Przystąpiły do niej wszystkie grupy, które należały do okręgu pomorskiego.

W tych dniach główny prezes zarządu, em. generał Taczak przybędzie do Bydgoszczy. Statut weteranów został zatwierdzony przez ministerstwo. Odtąd nazwa Związku brzmi: **„Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19".** Prawo należenia do tej organizacji ma każdy, kto **udowodni,** że brał udział w powstaniu. Prezes adw. Brzeski oświadczył, że jako prezes grupy miejscowej przewodniczy poraz ostatni, ponieważ obejmie kierownictwo delegatury.

Umiejętnie korzysta z kąpieli słonecznych

kto przed wystawieniem ciała na działanie promieni słonecznych natrze się starannie

KREMEM lub OLEJKIEM NIVEA

Jedynie te dwa środki zawierają EUCERYT, spokrewniony chemicznie z naturalnym tłuszczem skóry i dzięki temu działają jak gdyby „naturalne" środki do pielęgnowania skóry. Tak Krem jak i Olejek Nivea potęgują opalające własności promieni słonecznych i chronią skórę przed bolesnem oparzeniem słonecznem. — W dni upalne chłodzi pozatem Krem Nivea przyjemnie — Olejek Nivea zaś zapobiega w czasie niesprzyjającej pogody nagłemu ochłodzeniu ciała i chroni temsamem przed zaziębieniem. **Jedno należy przestrzegać:** Nigdy nie wystawiać mokrego ciała na działanie promieni słonecznych, lecz zawsze natrzeć przedtem Kremem Nivea lub też Olejkiem Nivea.

Krem Nivea: od zł. 0,40 do 2,60 / Olejek Nivea: butelki zł. 1,00, 2,00 i 3,50

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

1060

Echa kradzieży w Kasynie Oficerskiem 62 p. p.

Donosiliśmy przed kilku dniami o kradzieży stołowizny i innych przedmiotów w Kasynie Oficerskiem 62 pp. Wlkp., przy ulicy Marszałka Focha. Obecnie donoszą nam, że wraz z powyższemi rzeczami skradziony tam również został aparat fotograficzny, wartości 1000 zł, przed nabyciem którego ostrzega się.

—::—

Kradzież samochodu.

Sprawcy wyprowadzili nocą z garażu samochod adwokata d-ra Blocha i wraz z nim zniknęli jak kamfora.

W nocy ze środy na czwartek, nieznani sprawcy, włamawszy się do garażu przy ulicy Chodkiewicza 5, **skradli na szkodę adwokata d-ra Blocha samochód osobowy marki „Ford"**, P. Z. 46987, z nr. silnika 1641246.

Sprawcy, aby nie zwrócić na siebie uwagi, wyprowadzili samochód cicho, bez użycia silnika, a dopiero potem siedli nań i odjechali w niewiadomym kierunku. Samochód przedstawia wartość 5.000 zł.

Policja poszukuje energicznie sprawców.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drog.

Sokół żeński.

Ćwiczenia młodzieży dziś, piątek, **nie** odbędą się.

—o—

Złodziejka składowa.

Do składu obuwia przy ulicy Dworcowej 29 przybyła w ubiegłą środę jakaś kobieta z małą dziewczynką, żądając pary bucików. Przeglądała jedną parę za drugą, lecz żadna jakoś nie mogła przypaść jej do gustu. Wreszcie nie wybrawszy nic odpowiedniego dla siebie, wyszła ze składu. Dopiero po jej wyjściu zauważono kradzież jednej pary bucików, lecz po złodziejce nie było już śladu.

—o—

— **Spieszcie do lombardu po wykup zastawionych przedmiotów!** Jak się dowiadujemy, pierwsza aukcja niewykupionych zastawów (kwity od nr. **5** do nr. **2790**) naznaczona została na dzień 11 lipca rb. Oddział zastawniczy Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy ogłosi w jutrzejszym wydaniu „Dziennika Bydgoskiego" bliższe szczegóły w sprawie aukcji i ewtl. prolongaty zastawów.

Rozśpiewana niemiecka ósemka przed sądem

Nie stracili tupetu. — Tłomacz polski im nie wystarcza. — Interesujące zeznania świadków. — Ludzki wyrok.

Ośmiu niemieckich młokosów, którzy w przejeździe do Prus Wschodnich zatrzymali się w Bydgoszczy i urządzali na ulicach miasta koncerty śpiewackie, starostwo grodzkie ukarało każdego z nich **grzywną po 20 zł, zamienioną z powodu nieściągalności na dwudniowy areszt.** Niezależnie od tej kary „rozśpiewani" młodzieńcy odpowiadali wczoraj przed tutejszym sądem grodzkim za swe wystąpienie uliczne i wywołanie zbiegowiska.

Jak z paszportów stwierdzono są to: 24-letni Erich Röhr z Wiesen (Niemcy), 18-letni Lohman Kurt z Berlina, 20-letni Schröder Joachim z Berlina, 20-letni Hufel Heinrich z Kolonji, 20-letni Pitsch Walter z Halberstadt (Niemcy), 23-letni Sonderman Maks — bez stałego miejsca zamieszkania z Niemiec, 20-letni Jan Lemke z Berlina i 21-letni Schöffmann Alfred z Wiednia (Austrja).

Rozprawę prowadził p. sędzia Rolbieski.

Oskarżeni oni byli o to, że jako obcokrajowcy, mając paszporty wydane na przejazd z Niemiec do Prus Wschodnich, bezprawnie zatrzymali się w Bydgoszczy, a następnie urządzali śpiewy pieśni niemieckich na ulicach przed domami, zbierając datki.

Oskarżeni tłumaczyli się, że jadąc z Niemiec pociągiem tranzytowym, przesiedli w Pile do pociągu, idącego do Bydgoszczy, a poczuwszy w drodze głód, wysiedli tutaj, aby śpiewaniem zarobić sobie trochę grosza na jedzenie.

Przesłuchany jako świadek pod przysięgą st. przodownik P. P. Czybisków, zeznał, że

ZACHOWANIE SIĘ NIEMIECKICH MŁOKOSÓW PRZEZ CAŁY CZAS BYŁO WYZYWAJĄCE.

Odprowadzeni do aresztu, zapowiedzieli głodówkę, nie przyjęli kocy, ani sienników, śpiąc na gołych deskach (aby potem głosić przed światem, że Polacy ich męczyli). Następnie podczas transportowania ich do sądu, gwizdali na ulicy melodje piosenek niemieckich, na korytarzu sądu pozwalali sobie na ironiczne śmiechy i dogadywania.

(Również w sądzie podczas rozprawy sędzia niejednokrotnie musiał przywoływać do porządku butnych niemiaszków.)

W dalszym ciągu swych zeznań, stwierdził świadek, że oburzenie tłumów, zebranych na ulicy wokoło śpiewających było tak wielkie, że

ZAGRAŻAŁO OSKARŻONYM GROŹNEMI KONSEKWENCJAMI,

gdyby nie nadejście policji, która odprowadziwszy oskarżonych do Domu Ewangelickiego (do którego chcieli się udać) przy ulicy Śniadeckich i zamknęła przed nacierającemi tłumami bramę.

Gdy tłumacz sądowy przetłumaczył oskarżonym te zeznania świadka, powiedzieli, że

ŻĄDAJĄ TŁUMACZA NARODOWOŚCI NIEMIECKIEJ.

(Jakubowskiego powieszono bez tłumacza, chociaż go żądał.)

Świadek Ludwik Jędrzejewski słyszał, jak oskarżeni śpiewali po niemiecku, ku **ogólnemu oburzeniu** zebranych Polaków. Z domów niemieckich rzucano im obficie pieniądze, które jednak — jak twierdził świadek — tak odbierali, jakby im nic na pieniądzach nie zależało. Dalej mówił świadek, jak to raz będąc w Berlinie, wyszedł z znajomymi Polakami z restauracji i **począł nucić sobie polską piosenkę, za co dostał takie bicie od przechodzących Niemców, że go ledwie z życiem wyrwała z ich rąk policja niemiecka.**

Gdy tłumacz powtórzył te zeznania świadka oskarżonym, odpowiedzieli z ironją, że to nieprawda, bo w Niemczech wolno na ulicach śpiewać polskie piosenki, które to słowa wywołały ogólny śmiech na sali.

Świadek Rudolf Roppek słyszał jak na ulicy Krasińskiego grali na mandolinach i śpiewali pieśni niemieckie, w których wychwalali potęgę swego narodu. Chcieli śpiewać na ulicy Śniadeckich, lecz oburzony tłum nie dopuścił do tego, poczem zaraz nadeszła policja. Na podwórzu Domu Ewangelickiego, jeden z oskarżonych, w rozmowie z jakimś panem, splunął przed nim, mówiąc: **„Verfluchte polnische Wirtschaft".**

Inni świadkowie zeznawali również mniej więcej to samo, dodając, że oskarżeni wspominali coś o Graebem i Heidelku.

Oskarżyciel publiczny z ramienia policji domagał się po 6 tygodni więzienia dla oskarżonych.

Sąd wymierzył im karę po 3 dni aresztu.

Mimo tak łagodnej kary, oskarżeni czuli się bardzo niezadowoleni,

ODMAWIAJĄC PRZYJĘCIA WYROKU.

Dopiero po dłuższej naradzie z sobą wyrok przyjęli, z wyjątkiem jednego Pitscha, który zapowiedział apelację, wobec czego sąd celem zapobieżenia ucieczce, postanowił go zatrzymać w areszcie z terminem do 16 sierpnia br.

Była to jednak tylko uchwała manifestacyjna ze strony oskarżonego, który napewno rozmyśli się i wyrok przyjmie.

Oskarżeni podawali się za kupców, mechaników, rysowników, rzemieślników itp., jednak w paszportach zawód ich nie był wyszczególniony.

Szerzenie „oświaty" czy propagandy w więzieniach na Pomorzu?

Popularny tygodnik młodzieży narodowej w Warszawie — **„Szczerbiec"** — zwraca uwagę, iż w ostatnim czasie opadła nieco fala akademij i galówek „imieninowych", urządzanych zwykle z końcem marca. Gdy społeczeństwo ochłodło, radosna twórczość imieninowa przeniosła się — gdzie?

Mamy przed sobą nr. 5 „Przeglądu więziennictwa polskiego" (maj 1932 r.), w którym zamieszczone są sprawozdania z obchodów „imieninowych" w więzieniach.

W więzieniu karno-śledczem w Grudziądzu odbyła się w dniu 19 marca uroczysta akademja. Przemówienia wygłosili: prokurator i naczelnik więzienia, poczem nastąpiły popisy orkiestry, która odegrała **kilka pieśni legjonowych,** oraz deklamacje więźniów, wypowiedziane na cześć „wielkiego wodza".

W Starogardzie, w więzieniu karno-śledczem, odegrano komedję „Chrapanie z rozkazu". Na poranku, jaki odbył się w dniu 19 marca, wygłoszono odczyt pt. „Życie i czyny Budowniczego odrodzonej Polski", **zakończony gromkiemi okrzykami na cześć „dostojnego solenizanta".** Następnie odegrano obrazek scenicznych „Sen o Piłsudskim" oraz tragifarsę „Emeryci".

Korespondencje z więzień zakończone są uwagą, że zarządy więzień „działając w myśl zasad zakreślonych przez departament karny w dalszym ciągu będą się starać **o krzewienie oświaty i kultury wśród zbłąkanych mieszkańców więzienia,** budząc w nich poczucie moralności."

Przytrzymano dwie błąkające się dziewczynki.

15-letnia Regina Januszewska, zamieszkała u rodziców przy ulicy Ustronie 2, napotkała na ulicy dwie małe płaczące dziewczynki, które odprowadziła do zakładu św. Florjana. Dziewczynki, z których jedna liczy 7, a druga 8 lat, powiadały, że nazywają się Leokadja i Janina siostry Nowickie i że zostały porzucone przez swą matkę. Zatrzymano je w zakładzie, policja zaś czyni dochodzenia w tej sprawie.

—o—

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Bydgoszczy** przy ul. Kujawskiej 4 podaje do ogólnej wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. nadało tut. gimnazjum prawa szkół państwowych. Egzaminy wstępne do klas II—VI włącznie odbędą się w dniach od 20 do 24 bm. włącznie. Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie do godziny 1-ej.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Dziki kozak spoliczkowany przez Polaka.

Rozgrywający się w ogrodzie Resursy Kupieckiej turniej zapaśniczy jest niezwykle interesujący i daje dużo emocji publiczności. To też mimo chłodnych ostatnio wieczorów widownia jst zapełniona. Wczorajsze walki miały przebieg niezwykle żywy.

Z pyszną miną wyszedł do walki z łodzianiem **Borowiakiem** berlińczyk **Willing,** który podobno, by spodobać się paniom, zaondulował sobie resztki fryzury. W 9 min. dobrze usposobiony Willing rzucił „souplessem" Borowiaka na łopatki, co galerja powitała gwizdem radosnym i zatwierdzającym.

Podczas następnej walki i na galerji i przy stolikach huczało niby w kotle. Działo się to podczas walki eleganckiego Polaka amerykańskiego **Tornowa** z gwałtownym i bardzo silnym kozakiem **Orłowem.**

Nie panujący wprost nad sobą atleta, nie mogąc sobie dać rady z doskonałym Polakiem, chwilami wpadał w pasję, bijąc, kułakując, a nawet kopiąc przeciwnika. Wywołało to słuszne oburzenie widzów, którzy okrzykami i gwizdami starali się zmóc jego brutalne metody. Zazwyczaj spokojny Tornow, zdenerwowany ekscesami Orłowa, spoliczkował kozaka. Rzecz prosta, entuzjazmowało to widzów, zachęcających Tornowa do jeszcze energiczniejszej akcji karnej.

Walka w ciągu trzech rund rezultatu nie dała. Tornow był przedmiotem gorącej owacji, Orłowowi zaś publiczność wyrażała swe oburzenie dla jego chamsko-tchórzliwej walki, kozak bowiem ilekroć był w potrzasku, salwował się ucieczką do lin.

Małopolanin **Lubuśko** w walce z Rumunem **Kolefi Dimitrescu** usiłował przeciwstawić się imponującej zrzeczności i sile ulubieńca. Były to zabiegi daremne; w 3 min. Dimitrescu rozłożył swego przeciwnika na obie łopatki.

Spotkanie **Garkowienki** z słynnym Hiszpanem **Oliveirą** cechował wysoki poziom sportowy. Charakteryzowały je: dobre chwyty i szybka orjentacja. W ciągu 21 min. wyniku nie osiągnięto.

Martynoff sądził zapewne, że brutalność jego wystarczy, by pokonać olbrzyma wiedeńskiego **Kawana.** Były to jednak marzenia ściętej głowy, bo choć galerja krzyczała: „Martynoff, podkręć wąsa!" Bułgar w 30 min. zdławiony nelsonem Kawana, runął na obie łopatki.

Dziś zainteresowanie budzi odwetowa walka decydująca **Willinga z Tornowem,** decydująca **Oliveiry** z brutalnym **Holubanem** i spotkanie **Dimitrescu z Westergaardem.** Ponadto **Waluszewski — Kawan** i **Borowiak — Orłow.**

A zatem wieczór emocyj.

Sztekker ponownie mistrzem świata.

Wielki sukces Polaka we Wiedniu.

Wiedeń, 16. 6. (Tel.) Wczoraj zakończony został tutaj międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata na rok 1932.

7.000 widzów zapełniło obszerny budynek cyrku Renza. Wśród niezwykłego entuzjazmu wręczono **dyplom mistrza świata na rok 1932** zwycięscy wszystkich sław i znakomitości atletycznych, Polakowi **Teodorowi Sztekkerowi.** Orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Zwycięstwo Sztekkera było wspaniałą propagandą tężyzny fizycznej narodu polskiego.

W dniu dzisiejszym nasz słynny rodak wraca do kraju.

Ważne dla pielgrzymów udających się z Bydgoszczy do Częstochowy.

Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy wyruszy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego w poniedziałek, 20 czerwca o godz. 3,50 rano. Zbiórka pielgrzymów przy kościele św. Trójcy o godz. 2,45. Osoby mieszkające w pobliżu dworca, mogą się przyłączyć do pielgrzymki już na dworcu.

Pielgrzymka pojedzie na Inowrocław, Gniezno, Jarocin i Ostrów.

Każdy uczestnik pielgrzymki winien zabrać z sobą kwit na zapłaconą kwotę, który służyć będzie równocześnie jako legitymacja. Bez legitymacji nikt nie będzie dopuszczony do pielgrzymki.

Powrót z Częstochowy nastąpi w środę, dnia 22 bm. o godz. 19,25 przez Skierniewice, Łowicz Toruń. Przyjazd do Bydgoszczy w czwartek, 23 bm. o godz. 7.44, poczem udadzą się pielgrzymi do kościoła św. Trójcy na uroczyste zakończenie pielgrzymki i mszę św. dziękczynną.

Polski Pensjonat „WANDA“ SOPOT ERNSTSTRASSE 7
Bezpośrednio nad morzem położony
już otwarty.
Ceny powtórnie zniżone-Informacje na miejscu
Korespondencja w językach: polskim, francuskim i niemieckim.
11647) Telefon: Sopot 511-15.

— **Pierwsi technicy budowlani, którzy kończyli szkołę budownictwa w Poznaniu** na nowych warunkach ustroju sześciosemestrowego. W wydziale **architektonicznym** zdali egzamin: Henryk Misterek i Edward Tomaszewski z Bydgoszczy, Marjan Sobieralski z Parlina, Bogdan Korzeniewski z Inowrocławia, Mieczysław Nowak z Mogilna, dwóch kandydatów z Wrześni i 10 z Poznania.

— **Zakończenie 5-miesięcznego wieczornego kursu handlowego przy Miejskiej Szkole Handlowej.** Dnia 16 czerwca odbył się egzamin końcowy uczestników wieczornego kursu handlowego. Świadectwa ukończenia otrzymali: Bukowska Stefanja, Cylkowski Tadeusz, Czyżmianka Marja (z odznaczeniem), por. Cedler Zbigniew (z odznaczeniem), ppłk. Niedzielski Adam (z odznaczeniem), Bystyński Henryk, Gralewska Magdalena, Grąbczewska Helena (z odznaczeniem), Jaśniewska Bronisława, Kręgielski Wacław, Susicka Jadwiga, Zabłocki Henryk. 2 reprobowano. Po odbytym egzaminie podziękował w serdecznych słowach imieniem kursistów por. Cedler dyrektorowi zakładu za znakomitą organizację kursu i wykładowcom pp. Wąsaczowi, Hanusiakowi i Cywińskiemu za ogrom sumiennej pracy, włożonej w program kursu. Imieniem szkoły pożegnał kursistów dyrektor Witek.

— **Wieczorek z tańcami.** Dnia 18 bm. urządzają tegoroczni absolwenci Miejskiej Szkoły Handlowej w sali tejże szkoły wieczorek, połączony z tańcami. Początek o godz. 5 po poł.

— **Wycieczka statkiem do Ostromecka** z udziałem orkiestry 62 p. p., urządzona przez gimnazjum i szkołę przygotowawczą T. N. S. W. i Koło Rodzicielskie, odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. Odjazd z przystani o godz. 8, powrót o godz. 20. Uprasza się rodziców o jak najliczniejszy udział.

Kto kocha dzieci,

nie zapomni przybyć w sobotę i niedzielę na „Swięto pieśni“ do Strzelnicy.

Zaledwie kilka godzin dzieli nas od zapowiedzianego „Święta Pieśni“. Mając już program w ręku, możemy z wszystkimi podzielić się wiadomością, że te dwa dni przyniosą nam naprawdę wielkie urozmaicenie. Około **50 różnych pieśni** więcej głosowych, w czem znajduje się również **występ ogólnego zespołu**

12 000 DZIECI,

będzie przedmiotem podziwu.

Kto więc kocha dzieci, nie zapomni w sobotę i niedzielę przybyć do „Strzelnicy“.

Program „Święta Pieśni“ jest następujący:

Sobota, 18 czerwca, godz. 9,30:

popisy konkursowe chórów, w których bierze udział dziatwa **18 szkół powszechnych.**

Niedziela, 19 czerwca, godz. 15,30:

Popisy szkół powszechnych i wydziałowych:

1) Chór ogólny jednogłosowy (9 000 dzieci),
2) Chór ogólny trzygłosowy (3 000 dzieci),
3) Popisy poszczególnych chórów szkolnych.

Wstęp do ogrodu 30 gr, dzieci płacą 10 gr, miejsca rezerwowane po 1 zł.

—o—

Pożar.

Przy ulicy Pięknej 40 na posesji Szubertowskiego Wacława o godz. 1,24 wybuchł pożar na poddaszu znajdującej się tam parterowej oficycyny. Z chwilą przybycia straży na miejsce wypadku całe poddasze było w ogniu, dzięki czemu udało się uratować jedynie małą część poddasza i jedną izbę.

Straż była czynna do godziny 2,30. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się na poddaszu otwartem ogniem. Pożar zauważony został nie przez lokatorów domu, lecz przez przygodnego przechodnia, który zaalarmował straż pożarną.

DZIAŁ SPORTOWY

Wszystkie dzieci na stadjon miejski.

Jutro o godz. 16 pospieszą wszystkie nasze pociechy w wieku od 2—12 lat wraz ze swemi mamusiami na stadjon. A zaręczam, trud się opłaci, gdyż każde z pośród naszych milusińskich otrzyma nagrodę boć o to dbał komitet. A więc, zabierajcie hulajnogi, bicykle, auta, trycykle, obręcze i inne tego rodzajc przyrządy i wiol na stadjon.

Rozgrywki tennisowe.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 9 przed południem odbędzie się na kortach B. K. S. tennisowa rozgrywka towarzyska pomiędzy członkami klubu B. K. S. i D. T. C. Udział biorą najlepsze rakiety bydgoskie, między innemi pp. Grossowa, Bielawska, Jendowa i Hinrichsen oraz pp. Draheim, Petel, Kaufmann, Rudowski i inni. Udział tych graczy zapowiada niezwykle ciekawe rozgrywki.

„Sokół“ w Sierniecczku zaprasza na zawody.

Z okazji 10-lecia gniazda Sokoła VI. odbędą się dnia 3 lipca br. zawody międzygniazdowe, dostępne dla bratnich gniazd okręgu bydgoskiego, w następującym porządku: bieg 100 m., bieg rozstawny 4×100 o nagrody oraz rozgrywki w siatkówkę o nagrodę wędrowną (druhen i druhów).

Zgłoszenia przyjmuje do 19 bm. F. Schneider, Bydgoszcz 5, ulica Przemysłowa 21. Wpisowe 20 gr od zawodnika.

Posiedzenie kierowniczek i kierowników drużyny gry w siatkówkę 20 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kadowowej w Brdyujściu.

„Olympia“ Grudziądz — „Polonja“.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej mecz o mistrzostwo Pomorza pomiędzy powyższemi drużynami. „Olympia“ występuje w swoim najsilniejszym składzie, by pomścić przegraną w Grudziądzu, „Polonja“ zaś jak zwykle będzie się starała, by uzyskać cenne punkty.

Mecz ten poprzedzają zawody o mistrzostwo klasy B. pomiędzy najgroźniejszymi rywalami t. j. K. P. W. „Sparta“ — O. P. N. „Gwiazda“. Początek przedmeczu o godz. 15. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej 03 gr.

Jędrzejowska zwycięża Horn w mistrzostwach Londynu.

Londyn (PAT). Na kortach Queens-Clubu w Londynie rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Londynu, w których bierze także udział Jadwiga Jędrzejowska.

We wtorek Jędrzejowska pobiła w trzech setach 6:4, 4:6, 6:3 angielkę p. Wheatcroft, w środę zaś w brawurowy wprost sposób zwyciężyła w dwóch setach Niemkę Horn, której przed dwoma tygodniami uległa w Warszawie.

Polska reprezentacja olimpijska ustalona.

Wczoraj na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego zapadły ostateczne decyzję co do wyjazdu naszej reprezentacji sportowej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles.

W Los Angeles będą przez nas reperzentowane trzy działy sportu: lekka atletyka, szermierka i wioślarstwo. Zrezygnowano ostatecznie z udziału w igrzyskach naszych kolarzy i pięciobójcy nowoczesnego.

Szermierka reprezentowana będzie przez zespół szablowy w składzie: dr. Pappe (zarazem kierownik drużyny szermierczej), kpt. Nycz, por. Suski, kpt. Segda, por. Dobrowolski i Friedrich. Jedzie ponadto trener szermierczy p. Szombatelli.

Wioślarstwo będzie reprezentowane w zasadzie przez dwie osady: czwórkę ze sterem (kombinowana osada WTW.) w składzie: Braun, Ślązak, Urban, Kobyliński i sternik Skolimowski. Dwójka bez steru — Mikołajczak i Budzyński, Klub Wioślarski 04 Poznań. Ponadto w załodze czwórki znajduje się jeszcze dwójka ze sterem w składzie: Braun, Ślązak, sternik Skolimowski. Dwójka ta osiągnęła na eliminacjach w Poznaniu najlepsze wyniki, dające jej znaczne szanse w wioślarskim turnieju olimpijskim. Jednak start osady tej zdecydowany będzie definitywnie na miejscu w Los Angeles, a to w zależności od rozkładu eliminacji. Dwójka ze sterem startować będzie tylko w tym wypadku, o ile eliminacje jej w Los Angeles nie będą kolidować z eliminacjami w czwórkach ze sternikiem.

Na czele ekspedycji wioślarskiej jedzie kapitan sportowy PZTW. inż. Lenartowicz oraz trener Haspel.

Lekkoatletyka reprezentowana będzie przez trzech zawodników: Weissównę (dysk), Kusocińskiego (1500, 5000 i 10000 metrów) oraz Heljasza (dysk i kula). Ponadto w rachubę wchodzą jeszcze Szabińska (100 m. płaski i 80 m. płotki), Pławczyk (wzwyż) i Siedlecki (dziesięciobój). Decyzja co do wysłania tych zawodników zapadnie później i zależeć będzie od poprawienia uzyskanych dotąd wyników.

Na czele ekspedycji, wobec absolutnej niemożności wyjazdu prezesa P. K. 01, płk. dypl. K. Glabisza, stanie prawdopodobnie inż. Znajdowski, prezes PZLA, wiceprzewodniczący PK. 01 i kierownik polskeij ekspedycji olimpijskiej do Amsterdamu w roku 1928. Jego pomocnikiem będzie p. Jerzy Giżycki, b. członek polskiej placówki dyplomatycznej w Paryżu.

Tym sposobem ekspedycja polska w razie nieuwzględnienia w jej składzie trzech wątpliwych lekkoatletów składać się będzie z 16 zawodników, 2 trenerów i 3 osób kierownictwa.

Rekordowa sztafeta.

Lipsk (PAT). Olimpijska sztafeta Niemiec 4×100 m. w składzie: Czernik, Lammers, Borchmayer i Jonath uzyskała na zawodach w Kassel fenomenalny wynik 40,6 sek., stanowiący nowy rekord światowy. Wynik jest lepszy o 0,2 sek. od czasu, osiągniętego przez sztafetę niemiecką na olimpjadzie amsterdamskiej 1928 r. Druga sztafeta niemiecka miała czas 40,8 sek., trzecia 41,1 sek.

Z innych wyników: 100 m. — Lammers 10,4 sek., 400 m. — Metzner 48,9 sek., 200 m. — Jonath 21,2 sek., 1500 m. — Wichmann 3:59 s.

Kto wygrał na loterji?

Dziś w pierwszym dniu ciągnienia, II-ej klasy 25-ej polskiej loterji państowej wylosowano numery następujące:

30.000 zł. Nr. 75183.

1.000 zł. Nr. 19390.

500 zł. Nr. 127909 131342.

400 zł. Nr. 48747 51574 53785 60507 77241 142513.

300 zł. Nr. 28506 45752 55140 59034 120420 123617 133617 142641 147438 152213 157635.

250 zł. Nr. 4618 17911 38843 50361 58704 85659 87745 106680 121154 123663 135158 157012.

200 zł. Nr. 2081 2925 7455 9386 9978 14638 17792 18924 20818 21488 22250 22444 25350 26394 25793 26995 27899 28907 31496 32588 35520 39386 41863 43556 45989 46182 47001 49279 49926 51591 51644 53948 66359 66615 68462 72847 74806 80681 80910 83416 83459 84603 85374 89828 90160 90338 96851 97045 99380 102631 103822 104111 105808 106235 106685 108112 117373 117576 119090 119142 125145 128860 129908 131919 132939 137001 139975 146742 148761 149264 150185 155508.

Sprawdź tabelę urzędową w kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39, gdzie padają zwykle większe wygrane. (11677

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie **zarządu** odbędzie się **w sobotę,** dnia 18 bm. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie, ul. Dworcowa.

O udział wszystkich członków zarządu prosi

Sekretarz.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne Koła Wilczak—Okole odbędzie się **w sobotę,** dnia 18 czerwca br. o godz. ½8 wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi radny p. **Górski.**

Zebranie zarządu o godz. 7-ej wiecz.

O liczny udział prosi

Zarząd.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięcznie koła Bielawy odbędzie się **w sobotę,** dnia 18 czerwca br. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Referat wygłosi radny p. **Wencel.**

Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zbiórka członków Koła celem zwiedzenia wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ w sobotę o godz. 12,30 w południe na podwórzu przy ul. Poznańskiej 12—14.

O liczny udział prosi

Zarząd.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 2-ej po południu odbędzie się zebranie filji Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

FORDON.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon w lokalu p. Krygiera w Fordonie, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

ŻNIN.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się miesięczne zebranie filji **rzemieślników rolnych** z powiatu Żnina Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 18, 20 i 22 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników pułku.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś doskonały podwójny program: **„6 tygodni wśród apaszów“** z Harry Peel'em oraz arcywesoła komedja pt. **„Chluba kompanji“.** Dziś ceny biletów zniżone od 30 do 60 gr.

KRISTAL. Wystarczy powiedzieć, że dziś na ekranie ukaże się **Harry Piel,** a z pewnością każdy z miłośników kina zgóry już upewni się, iż wystąpi ten świetny artysta-sportowiec w filmie o zaletach dzisiejszych wymagań, nowoczesnego tempa, a jednak pod tytułem wcale romantycznym **„Wszystko dla dziewczyny“.** Dźwiękowiec ten o sensacyjno-salonowo-sportowej treści z domieszką awanturniczych przygód o napięciu miejscami bardzo dramatycznem, wszędzie szedł z triumfem ze względu na swą wartość artystyczną i pomysłową reżyserję. Prócz tego nowy nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni demonstrowany będzie film o wyszukanej treści p. t. **„Noc pokus“** z Kamilą Horn i **„Trzy strzały“** z Wernerem Olandem. Program ten podobał się wszystkim, którzy go widzieli. Radzimy więc skorzystać z ostatnich przedstawień tym, którzy pragną spędzić kilka chwil w atmosferze niezwykłych sensacyj.

NOWOŚCI. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni demonstrowany będzie wspaniały i bogaty w epizody melodramat p. t. **„Męczennica flirtu“.** Wątek opowieści, osnutej na przygodach bogatej Amerykanki we Francji. W rolach gł. urocza Clara Bow i Charles Rogers. Dodatki znakomite.

REWJA. Na ekranie szlagier p. t. **„Adjutant cara“** z Mozżuchinem i Carmen Boni. Na scenie rewja z 12 obrazów pt. **„Na zieloną trawkę“** z udziałem wybitnych artystów rewjowych Warszawy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 18 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Poranek szkolny ze Lwowa. 13,35: Płyty gramofonowe. 15,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15,40: Słuchowisko dla dzieci starszych. 16,05: Płyty gramofonowe. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17,00: Muzyka popularna rosyjska. 18,00: „Przeszłość kultury w Polsce“ odczyt. 18,20: Muzyka lekka z rest. „Cristal“. 19,45: Książka rolnicza. 20,00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. 22,05: Koncert chopinowski. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 19 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,40: Odczyt ks. szamb. Sikulskiego p. t. „O kongresie eucharystycznym w Radomiu“. 12,15: Transmisja z Łodzi. Poranek muzyczny w wyk. orkiestry Filharmonji łódzkiej. 12,55: „Racjonalne a tanie pożytkowanie urlopów“ odczyt. 13,10: Dalszy ciąg koncertu. 14,00: „Żywot chłopa działacza“ odczyt ze Lwowa. 14,15: Muzyka ze Lwowa. 15,05: Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15,25: Muzyka ze Lwowa. 15,40: Radpjokronika „Co się dzieje na świecie, b) opowiadanie dla dzieci p. t. „Pamiętnik wiewiórki“ A. Janowski. 16,05: Płyty. 16,10: Transmisja ze Lwowa międzynarodowego wyścigu samochodowego. 16,20: Płyty. 16,45: Odczyt p. t. „W 15-tą rocznicę utworzenia armji polskiej we Francji“. 17,00: Koncert popołudniowy w wyk. orkietry R. P. 18,20: Muzyka taneczna. W międzyczasie transmisja ze Lwowa finiszu międzynarodowego wyścigu samochodowego. 19,35: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji warsz. 20,55: Kwadrans literacki (tr. z Katowic). 21,10: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,05: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe z prowincji. 22,50: Muzyka taneczna.

Jeszcze pogłoski o nowym systemie płac.

Czy nie płaszczyk dla dalszej obniżki poborów. - Niewielu zyska - masa straci. — Najbardziej zagrożona prowincja.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). W warszawskich kołach urzędniczych omawiany jest żywo komunikat agencji Press, dotyczący częściowej zmiany obowiązującej obecnie ustawy **o państwowej służbie cywilnej.** Agencja podała do wiadomości tej komentarz inspirowany widocznie przez **sfery rządowe,** jakoby zmiany te były podyktowane raczej względami na usprawnienie administracji państwowej, aniżeli względami oszczędnościowymi i zamiarem redukcji płac.

Otóż właśnie w te względy nikt nie wierzy, natomiast ogólnie się twierdzi, że rząd zmierza **do nowej obniżki płac,** a to pod płaszczykiem reorganizacji aparatu państwowego.

Oddzielenie grup uposażeniowych od stopni służbowych i przywiązanie do stanowisk, uważa się wprawdzie z jednej strony za bardzo dobre, a mianowicie w odniesieniu do tych przeważnie **młodszych urzędników,** którzy pełnią odpowiednie funkcję, a nie posiadają odpowiednich stopni uposażenia. — Jednak z drugiej strony takich urzędników jest stosunkowo niewiele, natomiast istnieje **ogromna liczba pracowników,** którzy pełnią funkcje niższe, a posiadają wysokie stopnie i szczeble, a to dzięki **wysłudze lat.** Naprzykład jest do stanowiska kierownika urzędu pocztowego przywiązany ósmy stopień, a tymczasem w tym urzędzie pracuje kilkakroć więcej urzędników w ósmym stopniu, aniżeli jest etatów. Nowe przepisy doprowadziłyby **do masowej redukcji płac.** Pozatem wysuwa się jeszcze jedno zastrzeżenie. **Na prowincji** i w małych miastach, gdzie jest niewiele etatów i urzędnicy są zamrożeni, możliwość zaawansowania w myśl nowego projektu byłaby minimalna, podczas gdy dzisiaj jest możliwe podwyższenie pensyj, dzięki uwzględnieniu wysługi lat.

Książki szkolne mają potanieć.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Jedna z agencyj warszawskich donosi, że z uwagi na wielki kryzys gospodarczy, **wydawcy książek szkolnych postanowili obniżyć cenę za podręczniki od 20 do 40%.**

Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty

51-letni Władysław Zieliński, zamieszkały przy ulicy Bocianowo 37, jadąc na rowerze do pracy, spadł skutkiem jakiejś przeszkody z roweru tak nieszczęśliwie, że **odniósł złamanie obojczyka oraz wstrząs mózgu.**

W stanie bardzo ciężkim przewieziono nieszczęśliwego karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

———o———

— **Na mocy zezwolenia p. wojewody poznańskiego** w niedzielę 19 bm. stanie cała rodzina sokola województwa poznańskiego do zbiórki ulicznej. Praca to mozolna i ofiarna, ale cel szlachetny, bo idzie o wychowanie przyszłego pokolenia. To też niewątpliwie z uznaniem poprze społeczeństwo m. Bydgoszczy tę zbiórkę uliczną i obdarzać będzie kwestarki chociażby skromnemi ofiarami.

— **Atak sercowy.** Atakowi serca uległa wczoraj w kościele Serca Jezusowego 18-letnia Gertruda Grabau, zamieszkała w Fordonie, która przybyła za interesami do Bydgoszczy. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pomocy odstawioną została tymże pogotowiem do Fordonu.

— **Kradzie w kościele.** Do notatki naszej o kradzieży torebki w kościele farnym zakradł się błąd drukarski. Poszkodowaną nie jest p. Marja Zaszniów, lecz p. Marja Łoszniow z ul. Długiej 49. W torebce znajdowały się m. in. dwie legitymacje kolejowe na nazwsiko Marji Łoszniow (nr. 813112) oraz Ireny Łoszniow (nr. 40723).

Włamanie do mieszkania i kradzież gotówki.

We wtorek wieczorem jacyś nieznani sprawcy, korzystając z nieobecności lokatorów w domu, włamali się do mieszkania p. Winieckiego przy ulicy Bernardyńskiej 3 i skradli kasetkę z gotówką. Złodzieje w poszukiwaniu za pieniędzmi splądrowali całe mieszkanie, porozrzucali rzeczy, z których jednak nic nie zabrali, co dowodzi, że byli to „specjaliści" od gotówki.

Włamania i kradzieże.

Kradzież strychowa. Na strych domu przy ulicy Konarskiego 7 włamali się w ub. czwartek po południu złodzieje i skradli na szkodę p. Żurawskiego, przedstawiciela firmy „Amada" jedną skórzaną walizkę, w której mieściły się słoje z marynatami oraz ubranie szoferskie.

W drugim znów wypadku złodzieje skradli ze strychu domu przy ulicy Dworcowej 74 większą ilość bielizny na szkodę p. Wiesego.

Włamywacze w mieszkaniu. W nocy z 14 na 15 bm. do mieszkania p. Kazimierza Imbierowskiego przy ulicy Mińskiej 37 włamali się nieznani mistrze wytrycha i skradli garderobę męską i rower.

———o———

— **Znaleziono** przy ul. Płockiej dużą piłkę gumową. Dziecko, opłakujące zgubę, może się zwrócić do redakcji pisma naszego.

— **Prawy właściciel** zgubionego zegarka srebrnego z dewizką może swoją zgubę odebrać przy ul. Łokietka 12 o godz. 12 w południe.

— **Czyj rower?** W komisarjacie IV. P. P. przy ul. Toruńskiej znajduje się jeden rower używany damski (złamany). Osoba poszkodowana może się zgłosić celem rozpoznania i ewentualnie odebrania roweru.

———::———

Dział społeczny.

Rozsądne zarządzenie Pomorskiego Kuratorjum Szkolnego.

Niskie ceny płodów rolnych zmusiły pracodawców rolnych do ograniczenia liczby zatrudnionych. Na skutek tego nie ma bodaj folwarku, na którym dziś nie ma rodzin bezrobotnych. Chcąc to bezrobocie na wsi chociaż w części załagodzić, wydał Kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego do inspektorów szkolnych okólnik, w którym zakazuje się bezwzględnie zwalniania dzieci w wieku szkolnym od nauki dla pielenia i przerywania buraków, a później także do wybierki kartofli.

Nauczycielom wolno zwolnić dzieci ponad lat 10 od nauki na przeciąg dni 6 w październiku do wybierki kartofli, wyłącznie jednak na roli rodziców i jeśli zachodzi ku temu absolutna potrzeba, która winna być przez kierowników szkół stwierdzona.

Rozporządzenie to niewątpliwie doprowadzi do zatrudnienia pewnej części bezrobotnych robotników i robotnic rolnych, pracujących dzisiaj na skutek warunków już bardzo tanio.

———o———

Chełmża.

Skarga bezrobotnych pracowników umysłowych. Zrzeszenie bezrobotnych pracowników umysłowych przysłało nam list otwarty do magistratu m. Chełmży. Listu ze względu na jego objętość w całości umieścić nie możemy. Bezrobotni pracownicy umysłowi skarżą się, że magistrat ich życzeń i próśb nie uwzględnia, a do robót doraźnych sprowadził siłę aż z Krakowa. Chcemy wierzyć, że magistrat miasta Chełmży wniknie w trudne położenie ofiar kryzysu słusznym życzeniom ich pójdzie w przyszłości jaknajbardziej na rękę.

Z życia towarzystw.

Kat. Tow. Robotników Polskich na Szwederowie. Pogrzeb śp. Franciszka Malickiego odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 17 z domu żałoby (ul. Dąbrowskiego 7) na cmentarz parafjalny przy ul. Kossaka. Uprasza się członków o liczny udział.

Kat. Tow. Robotników Polskich pa[illegible] Najśw. Serca Jezusowego. Pogrzeb członkini [illegible]arji Boszard odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 50 na cmentarz parafjalny. Uprasza się o liczny udział członków.

O. P. N. Sokół I. Schadzka wszystkich drużyn dziś o godz. 7,30 u druha Bosiackiego. Ważne sprawy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o g. 20 lekcja śpiewu.

K. S. „Brda". Dziś o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego (4. śluza). Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Z powodu ważnych spraw nadzwyczajne zebranie w piątek 17 bm. o godz. 19 u Patzera. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

„Dzwon". Zebranie plenarne dziś 17 bm. o godz. 20. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zaw. w Bydgoszczy. Dziś w piątek 17 bm. o godz. 8 lekcja księgowości w szkole, ul. Chwytowo 16. Komplet konieczny. Przyjmujemy nowych członków na każdej lekcji.

Bractwo M. B. Szkaplerznej przy Farze. Pogrzeb członkini śp. Marji Bossard odbędzie się w sobotę o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 50.

K. S. „Astorja" sekcja bokserska. Dziś w piątek zebranie sekcji przy ul. Pomorskiej 17 II p.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zbiórka ze sztandarem w domie żałoby u p. Bossarda (ul. Sienkiewicza 39) dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. Zarząd.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 16. 6. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—23,00
Zyto	21,00—21,75
Jęczmień	19,50—20,00
Jęczmień browarniany	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	22,00—26,00
Owies	19,50—20,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby żytnie	13,00—14,00

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	32,47
franki szwajcarskie	173,32
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,42
korony czeskie	26,24

ZMARLI:

Ś. p. **Stanisław Grabowski,** lat 87, starszy cechu piekarzy, w Grudziądzu.

Ś. p. **Andrzej Mróz,** długoletni pracownik fabryki wapna i cementu w Piechcinie.

Ś. p. **Katarzyna z Chmieleckich Białkowska,** w Szprudowie.

Ś. p. **Jakób Winter,** lat 73, w Gąsiorkach (na Pomorzu).

Ś. p. **Kazimierz Olejniczak,** kolejarz, w Lesznie.

Nowe aresztowania komunistów.

W lesie za lotniskiem aresztowano trzech komunistów. Policja zdobyła dużo materjału obciążającego.

Bydgoszcz, 17 czerwca.

Policja śledcza z całą energją zabrała się do tępienia komunistów w Bydgoszczy, depcząc im tak skutecznie po piętach, że biedacy kręcą się, jak w ukropie, nie wiedząc, gdzie się schronić przed tropicielami.

Nie czując się dość bezpiecznymi w murach miasta, przenieśli się ze swemi knowaniami do podmiejskich lasów. Ale jak pech, to pech. — Policja w czasie obławy, urządzonej w dniu 15 bm. **w lesie za lotniskiem** wpadła na ich trop i znowu „nakryła" „towarzyszy" przy „robocie".

Aresztowano trzech działaczy komunistycznych, przy których znaleziono większą ilość ulotek treści wywrotowej, które zamierzali rozrzucić na terenie miasta.

Aresztowani podzielili los swych poprzednio ujętych towarzyszy i powędrowali do więzienia.

Jest to zdaje się — dalsze ogniwo w łańcuchu, któremu początek dali Gadomski i Waliszewski.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy

Zł .....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1932.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy

Zł .....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1932.

podpis: .....

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (11679

Postępowanie układowe.

W sprawie postępowania układowego nad firmą „Komierowskie Zakłady Przemysłowe, Produkcja Wytworów Drzewnych i Ziemniaczanych właśc. Tomasz Komierowski w Komierowie" (3. N. 5/31) wyznaczony termin do sprawdzenia wierzytelności w myśl art. 42 ustawy z 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. nr. 27 poz. 244) na dzień **28 czerwca 1932 r. godzinę 10-tą** w Sądzie Grodzkim w Sępolnie (Pomorze) pokój nr. 6. Lista wierzycieli wyłożoną będzie w tymże Sądzie pokój nr. 9, w czasie od 19 czerwca 1932 r. do 30 czerwca 1932 r. Listę wierzycieli można zaskarżyć w przeciągu 7-miu dni od daty jej wyłożenia.

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1932 r.

Komierowskie Zakłady Przemysłowe
Produkcja wytworów drzewnych i ziemniaczanych
właśc. Tomasz Komierowski w Komierowie

Nadzorcy Sądowi:
Łucjan Prądzyński, ze Skarpy (Pomorze)
Adam Brzeski, adwokat i notarjusz
11667) Bydgoszcz, Gdańska 12.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18. bm. o godzinie 9 sprzedam przy ul. Warmińskiego 45 st. nr. za natychmiastową zapłatą (11707
kiosk drewniany.
Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 18. 6. 32 r. o godz. 9.30 przed połud. sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (11709
maszynę do szycia Singer
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 18. 6. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 40 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (11708
maszynę do pisania
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski!

PRZETARG. **Dnia 23 czerwca br.** o godz. 9-tej odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla oddziałów Garnizonu Grudziądz. Oferty zalakowane składać należy wraz z kaucją 3 procent od oferowanej ilości mięsa, do dnia 23 bm. godzina 8,30 na ręce przewodniczącego. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów, jak i dla całego Garnizonu. Wybór oferentów zastrzega sobie komisja. Przetarg odbędzie się w koszarach 16 p. a. l. Gen. Hallera przy ul. Lipowej.

Przewodniczący Komisji
11687) **(—) Piątkowski,** mjr. Kwatermistrz 64 p. p.

Najtańsze źródło zakupu
artykułów męskich
jak (11672
Kapelusze **Koszule sportowe**
Czapki **Trykoty**
Krawaty **Skarpety i t. p.**
Pończochy damskie
po cenach reklamowych:
pa. jedwabne 3.95, 3.75, 3.50, 2.25, **1.50**
pa. flor i macco . . . 2.95, 1.95, 1.75, 1.65, **1.50**
A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz, ulica Mostowa 5

Za połowę ceny
dotychczasowej
otrzymasz w każdej drogerji niezawodny środek przeciw molom
BREMSINOL
do konserwacji futer, dywanów etc. (11652

2 czterocalowe
wozy ciężarowe
do cegły kupi (11656
„Impregnacja", Bydgoszcz.

Willi Kirchhoff
inżynier cywilny
Bydgoszcz
Telefon 227. (6668

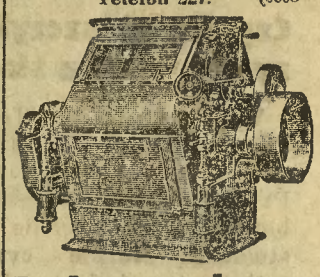

Budowa młynów
Turbiny wodne
Silniki Diesel'a i ssąco-gazowe
Kupno okazyjne na używane, dobrze utrzymane maszyny.
Fachowe porady.
Najlepsze referencje.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych 3 Maja 12. Ceny fabryczne. Reperacje. (7478

Budziński
fryzjer od 4. 6. na Marsz. Focha 16. (11432

Płaszcze
damskie poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7. (7465

Szellak
lemon jasny 1 kg = 4,80 zł. poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17 przy Dworcowej. (7484

Siatki (7467
druciane dla ogrodzeń dostarcza korzystnie Fabryka Siatek Drucianych, Bydgoszcz, Mazowiecka 26.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
50 mórg buraczanej ziemi, kompl. inwentarz, wtem biegła restauracja. Objęcie 3.500. Bydgoszcz, Nadrzeczna 2, m. 2. Kąpielnia Petersona. (7473

Dom (7479
ogród 6.000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70.

Dom
z oficyną z przyległym ogródkiem korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. (11427

Dom
trzypiętrowy, dochód roczny 11 000, cena 72 000. Dwupiętrowy, dochód 14 tys., cena 70 000. Wiadomość Sochacki, Batorego 3. (11696

Dom
trzypiętrowy, składy, duży ogród, 50.000. Szarek, Dworcowa 20. (7475

Dom (11683
piętrowy z ogrodem za przystępną cenę, Inowrocław okazyjnie na sprzedaż. Zgł Andraszewicz, Kościelna 3.

Plac (11657
budowlany sprzedam tanio. Lenartowicza 36.

Sprzedam
place budowlane Nakielska, metr. 25 gr. Nelkowski, Św. Trójcy 15. (11689

Okazja! (7468
Kolonjalka staro zaprowadzona, mieszkanie, towarem zaraz do oddania. Grundtke, Pomorska 10.

Rower
tanio. Mazowiecka 12. (11676

Restaurację (7474
w biegu sprzedam bardzo tanio. Świętojańska 22.

Teraz
za złote, potem na wagę złota. W portowem mieście Gdynia place budowlane od 5 zł. za metr kw. Kawiarnia restauracja 4.500 zł Dom 7 pokojowy, sklep i warsztat rzeźnicki, 1/2 morgi ogrodu, cena 20.000 zł. Gdyński Informator, kiosk przy dworcu. (11681

Motocykl
z przyczepką marki „Aryel", 500 ccm, w dobrym stanie, sprzedam za 2000 zł. Puzowski, Fordon Bydgoska 14. (7434

Samochód
ciężarowy wypożyczam na wszelkie jazdy, dwutonowy. Telefon 1127. Sanigórski, Grunwaldzka nr. 70. (11675

Ford
półciężarowy sprzedam wzgl. zamienię na osobowy. Gamma 4, 3. (10652

Bufet
kredens nowoczesny tanio sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórze. (11660

Pianino
pierwszorzędne sprzedam. Kordeckiego 12, m. 7. (11694

Dywan
4×3 prawie nowy tanio sprzeda Sieroniowa, Petersona 7. (11673

Sprzedam
sklep z towarem, mieszkaniem. Wskaże filja. (7481

Okazja!
Sprzedam tanio w Gdyni z powodu wyjazdu taksówkę z numerem i koncesją. Dzien. Bydg. Gdynia. (11682

Szafy
łóżka z materac. i sypialki sprzeda tanio Kordeckiego nr. 23, stolarnia. (11688

Maszynę
do pisania „Continental" nowoczesną, posiada wszelkie wygody, sprzedam tanio. Marsz. Focha 10, mieszk. 9. (7486

Krótkie (11686
skrzydło jak nowe sprzedam za 2.500 Oferty Dz. Bydg. pod „Skrzydło".

KUPNA

Uprzęż (11650
wyjazdową na jednego konia (dwukołka) kupię. Telefon 2032, Bydgoszcz.

Tokarkę
do metali do 1 metra kupię. Oferty Kośnierski, Toruń, Kopernika 47. (11685

Kupię
dom, Bydgoszcz śródmieście, dobre oprocentowanie, wpłacę 40.000. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Solidnie budowany" bez pośredników. (11544

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Kursy
handlowe także listownie Marszałka Focha 10, mieszkanie 8. (11697

Francuzka (11590
udziela lekcyj, prędko naucza mówić po francusku. Filja Dzien. „Paryżanka".

POSADY WOLNE

Gospodyni-kucharka
do wszelkich prac, z dobrem gotowaniem, pracowita i uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie potrzebna zaraz do samotnego pana. Młyn parowy T. Zentkowski, Krusza Duchowna p. Mątwy, tel. Inowrocław 184. (10920

Potrzebna (11670
dziewczyna do wyrabiania limonjady. Kujawska 61.

300 zł
miesięcznie pensji plus prowizja otrzymać mogą energiczni przedstawiciele w poważnej instytucji katolickiej przez rozpowszechnianie bezkonkurencyjnego artykułu. Zgłosz. piątek i sobotę 10—12, 2—4 przyjmuje kierownik organizacyjny ul. Śląska 40, II front. (11692

Poszukuję
od 1 lipca dzielnego kuchmistrza na samodzielne stanowisko. Restauracja-Winiarnia W. Luckwald Nast. właśc.: A. Kujot, Bydgoszcz, Marsz. Focha 20, tel. 173. (11654

Kuchnię
restauracyjną oddam na rachunek. Zgł. Jagiellońska 13. (11674

Cukiernik
piekarz, dzielny i doświadczony potrzebny zaraz. Kosicki, Nakło. (11655

Starsza (7470
osoba, umiejąca gotować, potrzebna na przeciąg 3-4 tygodni na kolonje letnie. Polecenia pożądane. Wiadomość w filji Dziennika.

Techniczka (11661
dentystyczna potrzebna. Warunki, podobizna do administracji pod „T. D."

Ekspedjentka
do prowadzenia filji cukierniczej z kaucją 2.000 zł. potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem do filji Dzien. pod „Spieszne". (11659)

Potrzebny
dzielny pomocnik fryzjerski biegły w strzyżeniu damskiem. Zgłosz. Markiewicz, Inowrocław, Plac Klasztorny 4. (11680

Służąca (7463
pracowita potrzebna zaraz. Promenada 5, m. 3.

ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia
do „Dziennika Bydgoskiego".

Ucznia
do drogerji połączonej z składem towarów kolonjalnych, nie niżej lat 16 poszukuje Bol. Ig. Kamiński, Pakość. (11629

Kobieta
do ogrodu poszukiwana. G. Habermann, Langiewicza 3. (11691

Kucharka
z praktyką hotelową, kuchnia warszawska, potrzebna zaraz. Hotel Sansouci, Grudziądz. (11684

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
35 mórg objęcie 1000 zł Nowakowski, Dworcowa 70. 7477

Skład (11662
wynajmę tanio. Długa 5.

Ubikacje
nadające się na warsztaty lub składnice zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. Pomorska 10. (11665

Dzierżawa
okazyjna! Z powodu innego przedsiębiorstwa odstąpię mój skład kolonjalny i żelaza ze śpichlerzami, składnicą na dworcu i stacją benzynową w centrum miasta Skórcza przy większej wpłacie natychmiast. Po wyprzedaży na 1 lipca objęcie około 5—8 000 zł Zgł. uprasza Jan Czapiewski, Skórcz, pow. Starogard Pomorze. Na odpowiedź 50 gr. (11616

Zakład
fryzjerski na sprzedaż lub wydzierżawię. Wiadomość w Dzien. (11668

Warsztat (11623
i skład rzeźnicki z przyległem 3 pokoj. mieszkaniem, stajnią dla konia, piwnicą i chlewami tanio do wydzierżawienia z powodu nagłego wyjazdu, w centrum miasta. Szybko decydujący mają pierwszeństwo. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. Ż."

Poszukuję
dzierżawy od 5—10 mórg wraz z mieszkaniem w Bydgoszczy lub blisko. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „O. 5—10". (11664

MIESZKANIA

Poszukiwane
zaraz 4—5 pokojowe mieszkanie komfortowe. Of. pod „Komfort" filja Dz. Bydg Dworcowa. (11649

Mieszkania
3—4 pokojowego najchętniej w centrum poszukuję od 1 lipca. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „G K. 100". (11586

Mieszkania (11663
1, 2, 6 pokojowe wynajmę. Długa 5, gospodarz.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią z wygodami od 1-go lipca ewentl. sierpnia poszukują nowożeńcy w pobliżu Starego Rynku, czynsz płacą za pół roku. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Nr. 2927". (11671

Pokój
kuchnię wynajmę. Flisacka 28. (11695

Mieszkania
każdej wielkości wynajmę. Śniadeckich 13. (7483

Pokój
kuchnia czynsz miesięczny. Śniadeckich 43. (7482

Mieszkanie
5 pokojowe blisko Dworcowej od gospodarza do wynajęcia. Zgłosz. Dworcowa 47, m. 5. (7480

POKOJE

Dwa
pokoje w centrum poszukuję. Oferty pod „Biuro" do filji Dziennika Bydgoskiego. (7487

Pokój (9508
umeblowany duży, frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr.

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
osobne wejście. Św. Trójcy 8, m. 11. (11669

Pokój
niekrępujący. Król. Jadwigi 13, m. 4. (7464

Pokój (7476
Świętojańska 19, m. 8.

Pokój
umebl. ładny, czysty także małżeństwu. Śniadeckich nr. 46, m. 7. 7443

Pokój
frontowy, czysty. Kościuszki 4, m. 6. (7485

RÓŻNE

Wspólnika
poszukuję z gotówką od 4 000 zł do prosperującego przedsiębiorstwa. Do Dz. Bydg. pod „Rządowe dostawy". (11690

Kto
odda dziecko na wychowanie. Gwarancja w dobre ręce. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „12745". (11640

Z kapitałem
30—40 000 zł, doświadczony handlowiec poszukuje kupna, dzierżawy, współudziału w zaprow. przedsięb. składu, wytwórni itp. lub odpowiedn. stanowiska. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 5 pod „P. 444". 11651

Ostrzeżenie.
Kto nabył mydła Pulsa od dnia 14 czerwca b. r. od Rudolfa Ropka proszę zgłosić w komisarjacie II, ul. Wileńska, ponieważ pochodzi z kradzieży. W. Kolanowski. (11693

Stokrotki (11587
proszę dzwonić tel. 1364.

MATRYMONJALNE

Kawaler
40 lat, 45 tys. gotówki, dobre przedsiębiorstwo, zapozna majętną pannę. Zgłoszenia z podaniem majątku do Dziennika pod „Pomorzanin". (11588

ZDROJOWISKA

Rabka (11362
Zdrój Willa „Japonka" poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich we wszystkich sezonach.

LETNISKA

Dwór
pod Bydgoszczą nad wodą wśród lasów przyjmie letników. Zgłoszenia pod „Letnisko" filja. (7466

Letnisko
Leśniczówka koło Ostromecka wynajmie 2—3 osobowe pokoje z całodziennem obfitem utrzymaniem lipiec sierpień 5 zł dziennie. Zgłosz. u firmy Heidner, Dworcowa 7. (7471

U lekarza.

Matka: — Stój prosto, Karolku, aby pan doktor mógł zobaczyć jaki jesteś krzywy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy